Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 145 (159) ROK II WARSZAWA — SOBOTA, 28 MAJA 1949 R. WYDANIE F CENA 5 ZŁ

Min. Wyszyński domaga się przywrócenia wspólnej kontroli 4 Mocarstw w Niemczech

Czwarty dzień obrad Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

PARYŻ (PAP). Czwarte posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych trwało blisko 4 godziny i zakończyło się o godz. 19.25. Przewodniczył sekretarz stanu USA Acheson. Otwierając obrady, Acheson zapytał ministra Wyszyńskiego o termin przybycia do Paryża rzeczoznawców radzieckich do spraw związanych z traktatem z Austrią. Minister Wyszyński odpowiedział, że rzeczoznawcy radzieccy przybędą do Paryża 28 lub 29 bm.

Na propozycję Achesona przystąpiono do omawiania poszczególnych zagadnień, związanych ze sprawą jedności Niemiec, a przede wszystkim spraw gospodarczych.

Minister Schuman prosił ministra Wyszyńskiego o pewne wyjaśnienia w sprawie stanowiska ZSRR.

Minister Wyszyński podkreślił, że jego propozycje są zupełnie jasne i biorą pod uwagę stan faktyczny we wschodnich i zachodnich Niemczech. Radziecki minister spraw zagranicznych przytoczył szereg uzupełniających danych, które ilustrują ciężką sytuację ekonomiczną w strefach zachodnich i przeciwstawił im fakty z dziedziny osiągnięć pokojowej odbudowy gospodarki strefy wschodniej.

Z kolei zabierali głos sekretarz stanu Acheson, oraz ministrowie Schuman i Bevin, polemizując z ministrem Wyszyńskim i usiłując podważyć jego argumenty. Przedstawiciele mocarstw zachodnich ponownie wyłuszczyli swe tezy, przedstawione na poprzednich posiedzeniach.

Na zakończenie minister Wyszyński podkreślił, że zasadniczą kwestią jest ustalenie merytorycznej strony zagadnienia wspólnej kontroli 4 mocarstw w Niemczech, a dopiero później określenie jej formy. Radziecki minister spraw zagranicznych położył szczególny nacisk na zasadę jednomyślności wszystkich 4 mocarstw.

Przemówienie min. Wyszyńskiego w trzecim dniu obrad podajemy na str. 2-ej.

Nowy budżet RFSRR zapewni dalszy rozwój gospodarki i kultury republiki

MOSKWA (PAP). W drugim dniu obrad Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej rozpoczęły się debaty nad expose ministra finansów RFSRR Safronowa w sprawie budżetu na rok 1949.

Wszyscy deputowani w przemówieniach swych podkreślali, że wniesiony do zatwierdzenia Rady Najwyższej budżet państwowy Federacji Rosyjskiej w całej pełni odpowiada interesom mas pracujących, zapewni dalszy rozwój gospodarki narodowej i kultury republiki i przyczyni się do pomyślnego i przedterminowego wykonania planu czwartego roku pięciolatki po wojennej.

Deputowany Płotnikow mówił o olbrzymich sukcesach Moskwy w wykonaniu planu pięciolatki powojennej. W ciągu ubiegłych trzech lat przemysł stolicy dał ponadplanową produkcję wartości 7,5 miliarda rubli. Z górą 700 przedsiębiorstw osiągnęło poziom produkcji przewidziany w planie na koniec pięciolatki. Plan I kwartału roku bież. przemysł moskiewski wykonał w 105 proc.

Minister rolnictwa RFSRR Maksimow oświadczył, że budżet państwowy na rok 1949 stwarza trwałą podstawę materialną dalszego rozwoju socjalistycznej gospodarki wiejskiej.

Realną podstawą szybkiego tempa rozwoju gospodarki wiejskiej jest olbrzymia pomoc ze strony przemysłu, który dostarcza jej nowoczesnego sprzętu technicznego.

Dane, ilustrujące wspaniały rozwój oświaty przytoczył w swoim przemówieniu — minister oświaty federacji rosyjskiej — Woznieseński.

Ministerstwu oświaty podlega obecnie 118 tysięcy szkół t. j. więcej niż przed wojną. W szkołach tych wykłada przeszło 700 tysięcy nauczycieli.

Wojska vietnamskie wzmagają działalność na wszystkich frontach

PEKIN (PAP). Radio vietnamskie nadało komunikat do wództwa naczelnego vietnamskich sił zbrojnych o działaniach wojennych w północnym Vietnamie.

Komunikat stwierdza, iż w ciągu trzech ostatnich miesięcy regularne i nieregularne wojska vietnamskie wzmogły działalność bojową na wszystkich odcinkach frontu. Na wielu odcinkach inicjatywa przeszła w ich ręce. Wyzwolono rozległe tereny. Przeciwnik poniósł duże straty.

W ciągu trzech miesięcy wojska vietnamskie rozgromiły 105 pozycji, zajmowanych przez Francuzów, którzy stracili około 9 tysięcy żołnierzy w zabitych, rannych i jeńcach. Wojska vietnamskie wzięły obfitą zdobycz.

Nowe obciążenia dla budżetu konsumenta francuskiego

PARYŻ (PAP). W czwartek nad ranem, po długiej i burzliwej debacie, Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło 329 głosami przeciwko 264 artykuł rządowego projektu antydeficytowego, wprowadzający podwójne ceny benzyny.

Przed posiedzeniem Zgromadzenia w łonie gabinetu odbyła się długa dyskusja, która, wobec istnienia poważnych rozbieżności, zdawała się już grozić rozpadnięciem się większości rządowej. Paryskie koła polityczne oceniają powyższą uchwałę Zgromadzenia jako tymczasowy jedynie sukces premiera Queuille.

Tak też zapatruje się na sprawę prasa paryska. „Franc Tireur" sądzi, że „kryzys uległ odroczeniu do czerwca". „Figaro" pisze, że gabinet Queuille'a otrzymał „zawieszenie wy roku".

W Niemczech zachodnich wzmaga się ruch zjednoczeniowy

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Ruch zjednoczeniowy i walka o pokój przybierają w zachodnich Niemczech coraz szersze rozmiary. W sobotę, 28 maja, odbędzie się w Berlinie ogólno - niemiecka konferencja młodzieżowa zorganizowana pod auspicjami „Młodzieżowe go Komitetu Akcji dla Jedności Niemiec", który powstał niedawno w Bruświku w strefie brytyjskiej. Z zachodu przybędzie już swój akces ponad 100 delegatów z różnych organizacji młodzieżowych.

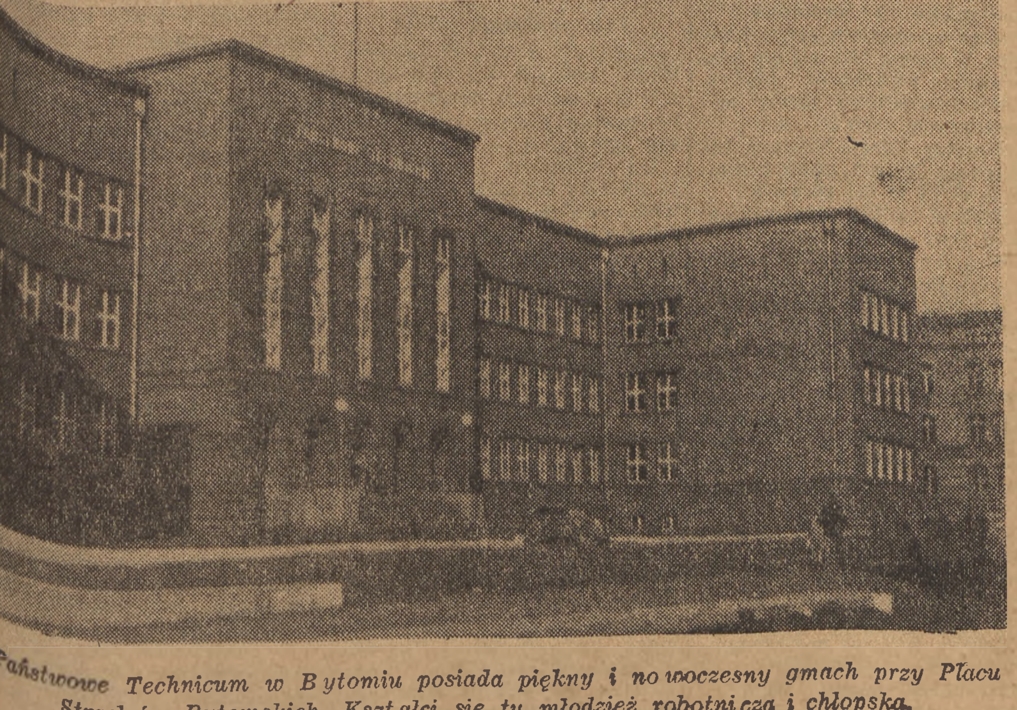
W Bonn zebrali się delegaci Niemiec Zach., którym swe czasu władze francuskie odmówiły wiz wyjazdowych na Kongres Pokoju do Paryża.

Po wysłuchaniu sprawozdania Heina Fink-a z Hamburga, jednego delegata Niemiec zachodnich na Paryskim Kongresie Pokoju, zebrani postanowili po Zielonych Świątkach zwołać pierwszy ogólno-niemiecki Kongres Pokoju do Frankfurtu nad M.

W strefie wschodniej robotnicy nadsyłają do Berlina rezolucje w sprawie wysłania delegacji niemieckiej do Paryża w celu przedstawienia polityczny żądań demokratycznych Niemiec. 70.000 robotników w Lipsku domaga się w jednej z rezolucji zawarcia pokoju i wycofania wojsk okupacyjnych.

W miastach Bawarii, w Monachium, w Norymberdze i w Auchsbergu wybrano już delegatów na Kongres Ludowy mimo zakazu władz wojskowych. M. P.

Państwowe Technicum w Bytomiu



Państwowe Technicum w Bytomiu posiada piękny i nowoczesny gmach przy Placu Straceńców Bytomskich. Kształci się tu młodzież robotnicza i chłopska.

IX Zjazd wytycza drogi rozwojowe KP Czechosłowacji

Przemówienie przewodniczącego KPCz tow. Klementa Gottwalda

PRAGA, (PAP). — Przemawiając na Zjeździe Czechosłowackiej Partii Komunistycznej, prezydent Gottwald, który jest zarazem przewodniczącym Partii, przypomniał na wstępie sytuację, jaka panowała w 1946 roku gdy zebrał się poprzedni VIII Zjazd Partii.

W poszczególnych partiach Frontu Narodowego — stwierdził mówca — dochodziły wówczas coraz bardziej do głosu elementy reakcyjne. Elementy te, zamiast popierania pracy nad odbudową Republiki, usiłowały sabotować tę pracę.

Jednym z fragmentów działalności reakcji była jej walka przeciwko dekretom o nacjonalizacji, zatwierdzonym przez Konstytuantę. Elementy reakcyjne miały nadzieję, że podczas wyborów w 1946 roku komuniści przegrają i że wówczas można będzie nie wprowadzać tych dekretów w życie. Jednakże w wyborach w 1946 roku komuniści uzyskali blisko 40% głosów i razem z socjaldemokratami zdobyli w parlamencie większość. Wówczas przystąpiono do realizacji wielkiego programu reform wewnętrznych i do zacieśnienia polityki sojuszu ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

— Jednakże — jak stwierdził prezydent Gottwald — w niektórych stronnictwach Frontu Narodowego tkwiły w dalszym ciągu siły wrogie, które stawały się nawet tubą reakcji podziemnej. Reakcji czechosłowackiej i zagranicznej chodziło o zasadniczą zmianę układów sił politycznych w Czechosłowacji, o restytucję kapitalizmu. Zarówno to, jak i lęk przed nowymi wyborami parlamentarnymi skłoniły reakcję do próby dokonania przewrotu politycznego w państwie w lutym 1948 r.

Wydarzenia lutowe, zakończone klęską reakcji, wpłynęły orzeźwiająco na całe życie publiczne kraju. Dopiero teraz można było realizować w pełni program rządowy, przewidujący wprowadzenie w życie konstytucji i wielu doniosłych ustaw, wzmacniając fundamenty gospodarczo - polityczne ustroju demokracji ludowej.

W dalszym ciągu swego przemówienia prezydent Gottwald zreasumował wyniki pracy, dokonanej w ciągu 15 miesięcy, jakie upłynęły od lutego 1948 roku.

Rozszerzono i utrwalono gospodarczo - polityczne podstawy ustroju ludowo - demokratycznego.

Nie mniej silnie zaznaczyła się po lutym ub. roku konsolidacja polityczna. Dzięki zjednoczeniu się partii socjal - demokratycznej z Czechosłowacką Partią Komunistyczną, zabezpieczono jedność klasy robotniczej, pełniącej kierowniczą rolę w narodzie i w państwie. Daleko idące zmiany wprowadzono w administracji publicznej, służącej obecnie potrzebom ludu, a w dziedzinie szkolnictwa i kultury nastąpił wielki rozwój.

Zwycięski luty ub. roku utrwalił ponadto pozycję Republiki Czechosłowackiej na arenie międzynarodowej. Opierając się na sojuszu ze Zw. Radzieckim i z krajami demokracji ludowej, Czechosłowacja może spokojnie spoglądać w przyszłość, pewna, że nie powtórzy się dla niej drugie Monachium.

Po nakreśleniu dotychczasowych osiągnięć, które utrwaliły ustrój ludowo - demokratyczny i pozwoliły Czechosłowacji wkroczyć na drogę, wiodącą do socjalizmu, prezydent Gottwald przedstawił w 10 zasadniczych punktach zadania, których wykonanie doprowadzić ma Republikę do wytyczonego celu.

1 We wszystkich dziedzinach czechosłowackiego życia gospodarczego powinien być wykonany plan 5-letni. Przemysł czechosłowacki winien produkować więcej i taniej, niż za czasów kapitalizmu, handel unarodowiony winien działać sprawniej i lepiej, niż handel prywatny.

2 Równocześnie z podniesieniem produkcji można będzie ulepszyć zaopatrzenie ludności w artykuły spożywcze i towary przemysłowe. Państwo dążyć będzie do uwolnienia spod reglamentacji dalszych towarów i do obniżenia cen wolnorynkowych.

3 Musimy w dalszym ciągu — podkreślił mówca — rozszerzać i utrwalać socjalistyczny sektor naszej gospodarki, ograniczać i likwidować elementy kapitalistyczne. Polityka nasza w tej dziedzinie nie jest skierowana przeciwko kupiectwu jako całości. Jest jednak rzeczą konieczną, aby sami kupcy współpracowali z przedsiębiorstwami państwowymi, komunalnymi i spółdzielczymi.

4 Musimy pozyskać dla socjalizmu wieś, drobnego i średniego rolnika, oraz izolować bogaczy wiejskich. Należy realizować ustawę o spółdzielniach rolniczych. Zasadniczą metodą naszej pracy na wsi jest przekonywanie szerokich warstw drobnych i średnich rolników o korzyściach płynących ze spółdzielczości. Koniecznym warunkiem przejścia wsi na drogę socjalizmu jest sojusz robotników i pracującego chłopstwa.

5 Należy ulepszać w dalszym ciągu aparat państwowy i czuwać, aby nie przeniknęły doń elementy antyludowe, antypaństwowe i reakcyjne, a jeżeli tego rodzaju elementy tkwią tam dotychczas — należy wydobyć je na światło dzienne i usunąć.

6 Doświadczenie uczy nas, że lud pracujący wychować musi sobie własną inteligencję, związaną z nim klasowo i ideologicznie. Dlatego też będziemy zwiększali sieć szkół i kursów dla dzieci robotników i rolników, aby później mogły one objąć odpowiednie stanowiska w naszym życiu gospodarczym, w administracji, wojsku itp. Nową inteligencję musimy wychowywać w duchu marksizmu i leninizmu. Jest to nauka nowej klasy, do której należy przyszłość, nauka klasy robotniczej.

7 Odrodzony Front Narodowy symbolizować ma nadal jedność ludu pracującego miast i wsi. Zadaniem jego jest unicestwianie każdej próby, zmierzającej do restytucji kapitalizmu, oraz prowadzenie kraju do socjalizmu.

8 Nie wolno nam ani na chwilę zapomnieć, że droga do socjalizmu jest i będzie drogą walki klasowej. Aczkolwiek w lutym ub. r. reakcja została pokonana, to jednak nie uległa likwidacji. Zmieniła ona jedynie metody i formy walki. Plany reakcji nie zostaną jednak nigdy uskutecznione. Stłumimy je w zarodku podobnie, jak uczyniliśmy to w lutym ub. roku.

9 Naszej pokojowej odbudowie wewnętrznej odpowiadać będzie nasza polityka zagraniczna, zmierzająca do zachowania pokoju i zabezpieczenia państwu niepodległości. Znamy naszych przyjaciół i wiemy na kim możemy polegać w szczęściu i nieszczęściu. Jest to przede wszystkim nasz oswobodziciel i potężny sprzymierzeniec — Zw. Radziecki. Prócz tego będziemy kontynuować przyjazne stosunki gospodarcze i polityczne z krajami demokracji ludowej, budującymi jak my socjalizm. Jeśli chodzi o innych, to mamy jedno życzenie, aby przestali mieszać się do naszych spraw wewnętrznych i aby na zasadzie równouprawnienia i bez dyskryminacji nie utrudniali nam dążeń, zmierzających do rozwinięcia stosunków gospodarczych.

(Dalszy ciąg na str. 2)

ZSRR ponawia propozycje w sprawie energii atomowej

N. JORK (PAP). — Delegat radziecki Malik wezwał ponownie komisję atomową ONZ do opracowania projektów konwencji w sprawie zakazu broni atomowej i ustalenia zasad kontroli nad energią atomową.

Komisja postanowiła przekazać propozycje radzieckie swemu „komitetowi roboczemu".

Gratulacje KC KP Chin dla dowództwa Armii Ludowej

PEKIN (PAP). — KC Chińskiej Partii Komunistycznej przesłał do dowództwa wyzwoleńczej armii ludowej telegram gratulacyjny z powodu ostatnich wielkich zwycięstw.

Albania prosi o dopuszczenie swego obserwatora do ONZ

TIRANA (PAP). — Premier albański, gen. Ener Hodża, wysłał do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie telegram, stwierdzający, że rząd albański, interesując się zawsze żywo sprawami ONZ, pragnie mieć przy ONZ stałego obserwatora.

Budowa osiedla ZOR na Młynowie



Zakład Osiedli Robotniczych buduje w Polsce ogółem 76 wielkich osiedli mieszkaniowych dla świata pracy. ZOR m. in. buduje osiedle na Młynowie, na końcu trasy W—Z. Pierwsze mieszkania na tym osiedlu oddane będą do użytku w końcu bieżącego roku.

Radosny nastrój w Szanghaju

Stabilizacja stosunków w wyzwolonym mieście

LONDYN. (PAP). W okolicach Szanghaju odbywa się likwidowanie pozostałych oddziałów kuomintangowskich, które raz po raz kapitulują, wywieszając białe flagi. Tysiące żołnierzy kuomintangowskich zdejmuje pośpiesznie mundury i znika w tłumie uchodźców. Agencja Reutera donosi, że według niepotwierdzonych na razie informacji— chińskie wojska ludowe zajęły Wu-Sung na północ od Szanghaju, odcinając ostatnią drogę ucieczki dla 150 tysięcy wojsk kuomintangowskich, które brały udział w bitwie o Szanghaj.

Według relacji korespondenta agencji Reutera, w wyzwolonym Szanghaju panowała w środę wieczorem świąteczna atmasfera. Władze ludowe zniosły godzinę policyjną i inne ograniczenia, wprowadzone przez władze Kuomintangu. Młodzież akademicka urządziła triumfalne pochody na cześć zwycięstwa.

Między Pekinem a Szanghajem wznowiono od środy po południu komunikację telegraficzną.

Wojska ludowe zajęły port Ning - Po we wschodniej części prowincji Cze - Kiang. Jest to równocześnie końcowa stacja lini kolejowej Szanghaj — Hang Czou — Ning Po, która kontrolowana jest obecnie w całości przez wojska ludowe.

Ogółem armia ludowa kontroluje już przeszło 16 tysięcy km. linii kolejowych, co stanowi 83 proc. chińskiej sieci kolejowej.

Sytuacja wojskowa

N. JORK. (PAP). Po wyzwoleniu Szanghaju przez armię ludową, Kuomintangowi pozostają jeszcze tylko 2 armie, stanowiące poważniejszą siłę wojskową. Pierwsza z nich cofa się obecnie wzdłuż linii kolejowej Hankou — Kanton, druga — wycofała się ostatnio z Sian — stolicy prowincji Szen Si i zajęła „bardziej obronne" pozycje, głębiej w Chinach zachodnich. Oddzielona dystansem przeszło tysiąca mil od kontrolowanych jeszcze przez Kuomintang Chin południowych — armia ta nie będzie jednak mogła — według relacji amerykańskich — odegrać żadnej praktycznej roli w ostatniej fazie wojny domowej.

LONDYN (PAP). — W depeszy z Kantonu agencja Reutera cytuje przepowiednie tamtejszych „kół poinformowanych", że Kuomintang ewakuuje swą nową tymczasową stolicę, Kanton, gdy tylko rozpocznie się nowa wielka bitwa z armią ludową. Gabinet kuomintangowski ma zawędrować wówczas do Czung-Kingu w odległej prowincji zachodniej Seczuan, parlament zaś — na wyspę Formoza.

LONDYN (PAP). — Upadek Szanghaju jest tutaj naczelnym zagadnieniem dnia. Podano do wiadomości, że Stany Zjednoczone zwróciły się do Wielkiej Brytanii, Francji, Holandii, Belgii, Australii, Nowej Zelandii, Cejlonu, Hindustanu, Pakistanu i Unii Południowo-Afrykańskiej z propozycją przeprowadzenia „informacyjnej dyskusji" na temat sytuacji w Chinach.

Zdaniem tutejszych kół dziennikarskich, krok ten podyktowany jest obawą Departamentu Stanu, że niektóre z tych państw na własną rękę zechcą nawiązać kontakty z Chinami Ludowymi.

„Daily Worker" twierdzi, że Stany Zjednoczone zaproponują uznanie Chin ludowych pod następującymi warunkami: 1) uznanie suwerenności brytyjskiej w Honkongu, 2) polityka „otwartych drzwi" wobec mocarstw zachodnich, 3) ścisłe określenie granicy między Chinami a Indochinami.

W kołach politycznych Londynu uważa się warunki Departamentu Stanu za balon próbny.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Chłopi podejmują masowo wezwanie wsi Regnów

Z całego kraju nadchodzą dalsze wiadomości o przygotowaniach do obchodu Święta Ludowego oraz o masowym podejmowaniu przez chłopów wezwania wsi Regnów do uczczenia Święta wykonaniem konkretnych prac.

Wszystkie gromady woj. rzeszowskiego masowo i samorzutnie podejmują rozmaite zobowiązania m. in. w pow. kolbuszowskim gromada Niwiska wybuduje most, grom. Przył naprawi 500 m. drogi i zakontraktuje ponad plan 20 sztuk trzody chlewnej. W pow. rzeszowskim grom. Glinnik Charzewski do 5 czerwca br. założy fundamenty pod dom ludowy i zwiezie 50 proc. materiału budowlanego.

Członkowie ZSCh w pow. jasielskim w odpowiedzi na apel wsi Regnów wezwali wszystkich członków ZSCh woj. rzeszowskiego, aby przyśpieszyli wykonanie czynu dla uczczenia Święta Ludowego.

*

Udział w Święcie Ludowym zgłaszają robotnicze zespoły świetlicowe Łodzi i wszystkich ośrodków przemysłowych woj. łódzkiego. Dotychczas z Łodzi zgłosiło się do Woj. Komitetu Obchodu Święta Ludowego 15 robotniczych zespołów artystycznych.

Nieprzerwanie napływają protesty przeciw porwaniu Eislera

W dalszym ciągu napływają z całego kraju protesty z powodu zajść na M/S „Batory".

Woj. Rada Narodowa w Katowicach, dając wyraz opinii publicznej województwa, uchwaliła jednomyślnie energiczny protest przeciwko aresztowaniu na M/S „Batory" antyfaszysty Gerharda Eislera.

• Porwanie Gerharda Eislera — czytamy w rezolucji — jest naruszeniem prawa międzynarodowego przez imperialistów anglosaskich i jednym z jaskrawych przejawów ich awanturniczej polityki.

*

Byli więźniowie polityczni obozów koncentracyjnych okręgu poznańskiego w uchwalonym proteście stwierdzają: „Niezrozumiała jest dla nas kapitalistyczna sprawiedliwość ułaskawiająca hitlerowskich ludobójców, a jednocześnie pozbawiająca wolności szczerych demokratów. Domagamy się kategorycznie ukarania winnych i wypuszczenia na wolność działacza demokratycznego Gerharda Eislera".

Podobne rezolucje przyjęły inne organizacje m. in. junacy „SP" woj. krakowskiego i uczestnicy łódzkiej, ogólnokrajowej narady gospodarczej pracowników central handlowych przemysłu skórzanego i odzieżowego oraz Centrali Tekstylnej.

Przyjęcie na cześć 4 Ministrów Spraw Zagranicznych

PARYŻ (PAP). — W środę wieczorem prezydent republiki Vincent Auriol wydał bankiet w Pałacu Elizejskim na cześć ministrów spraw zagranicznych 4 wielkich mocarstw.

Przy wejściu do pałacu gwardia republikańska oddała ministrom honory wojskowe.

Spaak pojechał do Londynu

LONDYN (PAP). — Przybył tu premier belgijski Spaak w związku z przewidywanymi naradami europejskiego komitetu marshallowskiego.

W naradach tych wezmą również udział ambasador planu Marshalla — Harriman i brytyjski minister skarbu, — Cripps.

Bevin konferował z Achesonem

PARYŻ (PAP). — Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin i sekretarz stanu USA Acheson odbyli godzinną rozmowę, podczas której — według informacji z kół anglosaskich — przedyskutowali sprawę stanowiska, jakie mają zająć na czwartkowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, rozpoczynającym się o godz. 15.30.

Państwa Beneluxu proszą o informacje z obrad Czwórki

PARYŻ (PAP). — Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało prośbę państw Beneluxu (Belgii, Holandii i Luksemburgu) o informowanie ich o pracach Rady Ministrów Spraw Zagran.

Urzędnik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych będzie składał w tej sprawie codziennie sprawozdanie przed stawicielom dyplomatycznym tych państw w Paryżu.

„Cudotwórca" Schacht zaangażowany do Chile

N. JORK (PAP). Pismo Niemców amerykańskich „Aufbau" donosi, że Hjalmar Schacht został zaangażowany jako ekspert finansowy i doradca przez wielką firmę włókienniczą w Chile „Yarur i S-ka".

Firma ta należy do jednej z najbogatszych rodzin chilijskich.

Terror w Grecji

LONDYN (PAP). Jak donosi z Aten agencja Reutera, na wyspie Aegina skazano na śmierć 6 osób pod oskarżeniem... udziału w powstaniu w grudniu 1944 roku. 400 więźniów proklamowało strajk głodowy na znak protestu przeciwko temu wyrokowi.

Robotnicy wykonują zobowiązania ku czci Kongresu Zw. Zaw.

Uświadomienie społeczne, jakie wykazały załogi robotnicze podejmowaniem zobowiązań produkcyjnych i innych dla uczczenia II Kongresu Związków Zawodowych zadokumentowane zostało obecnie jeszcze mocniej przez przedterminowe wykonanie tych zobowiązań i ich przekroczenie.

Górnicy kop. „Pokój", którzy postanowili uczcić dzień Kongresu Zw. Zawodowych podniesieniem wydajności do 1.300 kg. na pracownika, przekroczyli już zobowiązanie, osiągając wydajność 1.339 kg.

Załoga Zjednoczonych Przedsiębiorstw Wiertniczo-Górniczych, Oddział w Bytomiu, zrealizowała zobowiązania kongresowe już w dniu 21 maja br., kończąc budowę szybu Nr 2 oraz uruchomiając kompresor na kopalni „Wanda-Lech".

Z woj. olsztyńskiego nadchodzą meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych, powziętych przez świat pracy dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych.

Pracownicy Państwowego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego oddali do użytku rodzin kolejarzy na 8 dni przed terminem 32 izby mieszkalne.

Robotnicy Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, zatrudnieni przy budowie olbrzymiego gmachu wytwórni P. M. T. w Czyżynach pod Krakowem, również podjęli współzawodnictwo dla uczczenia Kongresu Zw. Zawodowych.

Obrady IX Zjazdu KP Czechosłowacji

(Dalszy ciąg ze str. 1)

10 Musimy strzec pilnie jedności, wielkości i zdolności działania Czechosłowackiej Partii Komunistycznej. Będziemy utrzymywali czystość szeregów partyjnych, stosując w pełni bolszewickie zasady demokratycznego centralizmu, demokracji wewnętrzno - partyjnej, partyjnej krytyki i samokrytyki.

Obecny IX Kongres — oświadczył na zakończenie prezydent Gottwald — wytyczy Partii główne linie jej dalszego rozwoju. Będziemy kroczyli drogą budowy socjalizmu w naszej ojczyźnie.

Mowę swą, przyjętą owacyjnie przez uczestników kongresu, prezydent Gottwald zakończył okrzykiem na cześć czechosłowackiej klasy robotniczej, mas chłopskich, Partii Komunistycznej i Frontu Narodowego oraz na cześć Zw. Radzieckiego i Generalissimusa Stalina.

Drugi dzień obrad IX Zjazdu KPCz

PRAGA. (PAP). Drugi dzień obrad IX Zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji rozpoczął się pod przewodnictwem wicepremiera Fierlingera.

Na wstępie odczytano telegram z pozdrowieniami od przewodniczącego Komunistycznej Partii Chin — Mao - Tse - tunga. Uczestnicy zjazdu przyjęli owacyjnie wiadomość o wyzwoleniu Szanghaju przez chińską Armię Ludową.

Po krótkich przemówieniach delegacji młodzieży oraz przedstawicieli różnych fabryk, zabrał głos sekretarz generalny KPCz, poseł Rudolf Slansky. Wygłosił on obszerny referat o zadaniach Partii i o budownictwie socjalizmu w Czechosłowacji.

Uczestnicy obrad przerywali wielokrotnie jego blisko 5-godzinne przemówienie burzliwymi oklaskami.

W godzinach południowych wygłosił przemówienie powitalne przedstawiciel komunistów bułgarskich, Terpeszew.

Następnie przybyła delegacja Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), w skład której wchodzą: Malenkow, Susłow i Judin. Delegację radziecką powitano długotrwałą entuzjastyczną owacją.

Jako dalsi delegaci zagraniczni przemawiali: w imieniu komunistów francuskich — A. Marty oraz w imieniu komunistów chińskich — Czen-Czun - tui.

Po południu premier Zapotocky wygłosił referat o zadaniach Partii, związanych z wykonaniem planu 5-letniego, po czym rozwinęła się dyskusja.

Po wyzwoleniu Szanghaju

Głosy prasy brytyjskiej

(Dalszy ciąg ze str. 1)

W stanowisku ogółu poważniejszych dzienników brytyjskich zaszła charakterystyczna zmiana. Podczas gdy dotychczas prasa tutejsza przepełniona była atakami i insynuacjami pod adresem Chin demokratycznych, obecnie pisma brytyjskie zajmują stanowisko kompromisowe.

„Manchester Guardian" oświadcza, że „nie należy zwlekać z podjęciem decyzji w sprawie ustosunkowania się do Pekinu", przy czym podkreśla „poważne interesy W. Brytanii w Szanghaju i innych miastach chińskich", które „trzeba ratować".

„Times" wyraża nadzieję, że Pekinowi zależy na rozwoju stosunków gospodarczych z Zachodem.

LONDYN (PAP). — Władze brytyjskie złożyły protesty u władz kuomintangowskich w Szanghaju (tuż przed wyzwoleniem tego miasta) i w Kantonie przeciwko bezprawnemu użyciu flagi Wielkiej Brytanii. Jak się okazało, rozbite oddziały armii kuomintangowskiej uciekały z Szanghaju na statkach pod flagą brytyjską. Używano również flagi brytyjskiej przy ewakuacji wojsk drogą lądową. Władze brytyjskie oświadczają, że był to samowolny akt ze strony władz Kuomintangu.

Propozycje ZSRR są realnym krokiem na drodze do rozwiązania problemu Niemiec

Przemówienie min. Wyszyńskiego w III dniu obrad

PARYŻ. (PAP). Jak już donosiliśmy, na środowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad pierwszym punktem porządku dziennego: sprawą jedności Niemiec. Minister Wyszyński, który na posiedzeniu tym przewodniczył udzielił odpowiedzi na wtorkowe przemówienie ministrów Achesona, Schumana i Bevina, którzy sprecyzowali swe stanowisko wobec propozycji delegacji radzieckiej w sprawie Niemiec.

Przemówienie min. Wyszyńskiego

Zdaje mi się — rozpoczął swe przemówienie minister Wyszyński — że istnieją wszelkie podstawy, aby zwrócić uwagę na tę okoliczność, że panowie Acheson, Schuman i Bevin w swych wtorkowych przemówieniach powoływali się na układ poczdamski, jako punkt wyjściowy w omawianej kwestii.

Wszyscy trzej oponenci — ministrowie spraw zagranicznych USA, Francji i W. Brytanii — uznali w swych wtorkowych przemówieniach obowiązek przestrzegania przez nich i w polityce ich rządów wobec Niemiec zasad, ustalonych w porozumieniu poczdamskim. Jednakże w przemówieniach swych pominęli oni milczeniem takie niezwykle ważne zasady układu poczdamskiego, jak zasady jedności gospodarczej i politycznej chociaż ta właśnie sprawa znajduje się na porządku dziennym obecnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych i tą właśnie sprawą winniśmy się zająć. Co więcej — oświadczyli oni, że realizacja jedności Niemiec okazała się niemożliwa, że Niemcy — jak powiedział wczoraj p. Acheson — „zupełnie automatycznie rozpadły się na oddzielne komórki".

Należy powrócić do zasad Poczdamu

Delegacja radziecka nie może się zgodzić z takim wyjaśnieniem. Jeśli w rzeczy samej niemożliwe są jednolite Niemcy, jeśli niemożliwa jest jedność Niemiec, ta jedność, która jest przedmiotem debat Rady Ministrów, to nasuwa się pytanie co ma się stać z zasadami układu poczdamskiego, na który powoływali się we wtorek p. Acheson i pozostali ministrowie państw zachodnich, jako obowiązujący drogowskaz w ich polityce wobec Niemiec. Jest tutaj oczywista sprzeczność, którą usunąć można kierując się jedynie zasadami układu poczdamskiego.

Wszystkie te rozważania konieczne były oczywiście w tym celu, aby uzasadnić opozycję przeciwko wznowieniu działalności Sojuszniczej Rady Kontroli w Niemczech. P. Schuman powiedział, że reaktywowanie Sojuszniczej Rady Kontroli w Niemczech nie jest rozwiązaniem problemu, a p. Acheson przywrócenie kontroli czterech mocarstw nazwał krokiem wstecz. Ale jakże w takim razie wyjaśnić fakt, że jeszcze w kwietniu 1949 r. podpisano w Waszyngtonie porozumienie w sprawie kontroli trzech państw w Niemczech. Na mocy tego porozumienia powołano do życia najwyższą komisję — jak to nazwali autorzy tego porozumienia — w skład której z ramienia każdego z trzech państw wchodzić ma jeden Wysoki Komisarz i która będzie najwyższym organem kontroli sojuszniczej.

Należy wznowić działalność Rady Kontroli na zasadach Poczdamu

Wynika z tego zatem, że kontrola trzech państw — jest na czasie, a kontrola czterech państw — nie na czasie. Wynika z tego, że kontrola trzech państw — to krok naprzód, a kontrola czterech państw — to krok wstecz. Cóż to oznacza? Czy nie oznacza to przypadkiem tego, że mówiąc o nieaktualności i niecelowości reaktywowania Sojuszniczej Rady Kontroli na bazie czterostronnej, w istocie rzeczy występuje się właśnie przeciwko kontroli czterostronnej, tj. kontroli z udziałem Związku Radzieckiego? Jeśli się to wszystko rozszyfruje, to dochodzi się do następującego wniosku: „Będziemy sprawować kontrolę bez ZSRR, ze Zw. Radzieckim kontroli takiej sprawować nie chcemy". Czy prawidłowo pojmuję stanowisko państw zachodnich? Jeśli tak, to wówczas na próżno jest mówić o jedności.

Z tych właśnie powodów delegacja radziecka w żadnym wypadku nie może uznać za przekonywające tych argumentów, które wysunięto tutaj przeciwko naszym propozycjom wznowienia działalności Rady Kontroli na bazie czterostronnej.

Proponujemy wznowić działalność Rady Kontroli na poprzedniej zasadzie t. j. na zasadzie układu poczdamskiego, t. j. układu, którego wagę potwierdzili we wtorek wszyscy trzej ministrowie — USA, W. Brytanii i Francji.

Droga do jedności Niemiec nie wiedzie przez Trizonię

Przechodząc do omówienia innych zagadnień, minister Wyszyński oświadczył: „Mówiono tutaj we wtorek, że utworzenie Bizonii i Trizonii było krokiem naprzód w dziele zapewnienia jedności Niemiec. Jeśli jednak rzeczywiście dąży się do stworzenia centralnego rządu niemieckiego — o czym mówił p. Bevin — to nie można zapominać, że utworzenie bizonalnego czy trizonalnego systemu władzy jest mało odpowiednim sposobem dla ułatwienia utworzenia rządu ogólno-niemieckiego.

P. Acheson — jak można było wywnioskować z jego wtorkowego oświadczenia — negatywnie ustosunkowuje się do propozycji delegacji radzieckiej w sprawie utworzenia ogólno-niemieckiej rady państwowej. Muszę przypomnieć tekst propozycji radzieckiej w sprawie utworzenia tej rady. Propozycja polega na tym, aby powołać do życia na podstawie istniejących obecnie i w strefie wschodniej i w strefach zachodnich niemieckich organów gospodarczych — ogólno-niemiecką radę państwową jako ekonomiczny i administracyjny ośrodek centralny Niemiec o funkcjach rządowych we wskazanych wyżej dziedzinach budownictwa gospodarczego i państwowego przy zachowaniu zwierzchniej władzy Rady Kontroli. Propozycję tę p. Acheson skłonny jest oceniać jako krok wstecz. Czy tak jest w rzeczywistości? Delegacja radziecka sądzi, że to nie jest krok wstecz. W rzeczywistości propozycja radziecka utworzenia ogólno-niemieckiej rady państwowej jest krokiem naprzód na drodze do osiągnięcia jedności Niemiec.

Utworzenie Rady Państwowej jest krokiem naprzód

Bo w rzeczy samej czyż można urzeczywistnić jedność gospodarczą i polityczną Niemiec bez utworzenia jednolitego centralnego organu niemieckiego? Ogólno-niemiecka rada państwowa powinna być właśnie w obecnych warunkach takim jednolitym centralnym organem niemieckim o funkcjach rządowych, do którego kompetencji należałyby wszystkie problemy budownictwa ekonomicznego i państwowego, mające znaczenie dla całych Niemiec przy zachowaniu zwierzchniej władzy Rady Kontroli.

Pozwolę sobie postawić moim kolegom pytanie: „Czy w chwili obecnej taki organ istnieje, czy istnieje organ, który byłby centralnym organem ogólno-niemieckim? Nie możecie powiedzieć, że organ taki istnieje, gdyż w rzeczywistości go nie ma. W takim razie, jak można mówić, że utworzenie takiego ogólno-niemieckiego centralnego organu jest krokiem wstecz? Mówią nam: „Jest to krok wstecz, gdyż my na Zachodzie poszliśmy dalej". Ale ja powtarzam: Na Zachodzie nie ma centralnego ogólno-niemieckiego organu i przeto mylą się ci, którzy uważają, że poszli na Zachodzie dalej. Co więcej, na Zachodzie — jak wszystkim doskonale wiadomo — nie czyni się kroków w kierunku utworzenia takiego ogólno-niemieckiego organu centralnego, lecz w kierunku wręcz przeciwnym: od utworzenia ogólno-niemieckiego organu centralnego do utworzenia organów władzy w poszczególnych strefach, które bez względu na to czy nazwać je dwustrefowymi, czy też trzystrefowymi — pozostaną jednak organami strefowymi.

Oto dlaczego delegacja radziecka uważa, że propozycja jej utworzenia ogólno-niemieckiego organu centralnego na podanej wyżej podstawie i o podanych wyżej funkcjach, jest istotnym krokiem naprzód, który może zapewnić, a w każdym razie ułatwić jedność Niemiec pod względem ekonomicznym i politycznym.

Propozycje radzieckie uwzględniają realną sytuację

Mówiono tutaj we wtorek, że nie wolno abstrahować od tego, co już istnieje, że należy uwzględniać realną sytuację. Jeśli jest to zarzut pod adresem delegacji radzieckiej, to jest on niesłuszny. Wszak właśnie w punkcie a) paragrafu II propozycji radzieckiej jest najzupełniej wyraźnie mowa o tym, że chodzi o „utworzenie na podstawie istniejących w chwili obecnej w strefie wschodniej i w strefach zachodnich gospodarczych organów ogólno niemieckiej rady państwowej". Dlatego też nie można przedstawiać sprawy w ten sposób, jakoby delegacja radziecka nie liczyła się z realną sytuacją, jakoby propozycja delegacji radzieckiej była wezwaniem do powrotu do przeszłości, jakoby była krokiem wstecz.

Sprawa jedności gospodarczej i politycznej Niemiec oraz warunków jej realizacji jest zagadnieniem niezwykle ważnym. Według naszego zdania, propozycje zgłoszone przez delegację radziecką stanowią realny i istotny krok naprzód na drodze do zapewnienia jedności Niemiec. Dlatego też delegacja radziecka podtrzymuje propozycje, które zgłosiła na wtorkowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Przemówienie min. Achesona

Z kolei zabrał głos minister Acheson, który stwierdził na wstępie, że jego zdaniem, na posiedzeniu wtorkowym ministrowie doszli do porozumienia w sprawie konieczności zapewnienia jedności Niemiec. „Nie zgadzamy się jedynie co do metody — powiedział Acheson — z której pomocą może być ta jedność urzeczywistniona".

Niemniej jednak Acheson powtarzał poprzednie swe zarzuty przeciw propozycjom radzieckim, zmierzającym do przywrócenia jedności Niemiec, utrzymując, jakoby oznaczały one „krok wstecz".

Sekretarz Stanu USA zaproponował następnie, aby w pierwszej kolejności rozpatrzyć problemy ekonomiczne, które w jego interpretacji sprowadzają się do zagadnienia przyłączenia wschodniej strefy Niemiec do Trizonii.

Twierdzenie jakoby ekonomika Niemiec zach. rozwijała się pomyślnie, potrzebne było Achesonowi widocznie w tym celu, aby zakwestionować celowość i możliwość takiego przywrócenia jedności gospodarczej Niemiec, które pozwoliło by narodowi niemieckiemu znaleźć drogę do odrodzenia Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego, niezależnego od trustów i monopoli amerykańskich.

Przemówienie min. Schumana

Podobnie jak i we wtorek, przemówienie min. Schumana było w zasadzie kopią przemówienia Achesona.

Powołując się na układ poczdamski — min. Schuman usiłował usprawiedliwić separatystyczne poczynania mocarstw zachodnich, które doprowadziły do rozbicia Niemiec. „Jesteśmy przekonani — powiedział on — że wszystko czego dokonaliśmy w ciągu szeregu miesięcy — oparte było na układzie poczdamskim".

W ślad za Achesonem — Schuman utrzymywał wbrew oczywistym faktom — jakoby w Niemczech zachodnich osiągnięto istotny postęp tak w dziedzinie gospodarczej jak i politycznej i że cały istniejący tam system „oparty jest na zasadach demokratycznych". Podobnie jak Acheson, Schuman ponownie wypowiedział się przeciwko przywróceniu kontroli czterech mocarstw w Niemczech.

Przemówienie min. Bevina

W odróżnieniu od Achesona i Schumana, minister Bevin oświadczył, że istnieje możliwość przywrócenia kontroli czterech mocarstw w Niemczech pod warunkiem zmiany i ograniczenia jej funkcji. Bevin zaproponował przy tym, aby za wzór wziąć separatystyczne porozumienie 3 mocarstw zachodnich w Waszyngtonie.

Przechodząc do zagadnień gospodarczej i politycznej jedności Niemiec, Bevin proponował, aby pozostawić ich rozstrzygnięcie „samym Niemcom". Precyzując swe stanowisko Bevin oświadczył, że przykładem dla Niemców winno być to, czego dokonano w strefach zachodnich, pomijając całkowicie milczeniem fakt, że to, czego „dokonano" w strefach zachodnich, bynajmniej nie odpowiada pragnieniom narodu niemieckiego.

Arsenał Ruhry i plany podżegaczy wojennych

Ukazała się niedawno w Paryżu książka znanego postępowego publicysty — Jean Baumier'a pt. **„Force de guerre dans la Ruhr"** („Siły wojny w Zagłębiu Ruhry). Książka, oparta na własnych obserwacjach autora i solidnych materiałach dokumentarnych, dzieli się na 3 części: 1) „Co widziałem w Duesseldorfie?", 2) „Przedni bastion sojuszu atlantyckiego" i 3) „Lekcje historii".

Baumier obala przede wszystkim fałsze, puszczane w świat przez monopolistów niemieckich, jakoby przemysł Ruhry był ciężko dotknięty wskutek działań wojennych. Bombardowania anglosaskich lotników oszczędzały wyraźnie wielkie zakłady przemysłowe i obecnie — pisze Baumier — fabryki w Essen, Dusseldorfie itd. pracują pełną parą, a ich liczne **kominy dymią całą dobę bez przerwy.** Wznowiły pracę metalurgiczne zakłady Kruppa, Thyssena, Mannesmanna i wiele innych. Kopalnie, poza urządzeniami naziemnymi nie poniosły szkód, a ich wydajność równa się obecnie 90% przedwojennej.

Dalej — autor wykazuje, że anglosascy okupanci wszelkimi siłami **przeciwstawiali się dekartelizacji,** zamieniając postanowienia poczdamskie w martwą literę, i wreszcie — ponownie zjednoczyli niemieckie przedsiębiorstwa w „organizację, mającą charakter jeszcze bardziej skoncentrowany, niż dawniej". Magnaci z Ruhry otrzymali możność restytuowania swej potęgi finansowej drogą wyciskania olbrzymich zysków **z eksploatacji mas pracujących,** których położenie stale się pogarsza. Licznymi przykładami Baumier ilustruje fakt, że w bardzo wielu wypadkach kierownicze stanowiska w przemyśle ruhrskim zajmują b. hitlerowcy.

Imperialiści amerykańscy — podkreśla autor książki — starają się przelać nadmiar swych kapitałów do Zagłębia Ruhry, które ma się stać domeną politycznych i gospodarczych wpływów USA. Zamiary te są realizowane przy pomocy ścisłej łączności między amerykańskimi i niemieckimi magnatami przemysłowymi. Łączność ta istnieje od dawna i nie przerwały jej nawet lata wojny 1939—45.

Denazyfikacji w strefach zachodnich faktycznie nie przeprowadzono. Oddano tę sprawę w ręce sądów niemieckich, w których licznie zasiadali hitlerowcy. A w rezultacie — pisze Baumier — „Zaraza nazistowska utrwaliła się". Anglosasi tworzą w Zachodnich Niemczech formacje wojskowe, wychowywane w duchu nienawiści do ZSRR i krajów demokracji ludowej.

W drugiej części książki, Baumier ujawnia manewry dyplomacji zachodniej, zmierzające do odbudowy potencjału wojennego Ruhry i włączenia Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego. Analizując przebieg londyńskiej i moskiewskiej konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w r. 1947, Baumier ujawnia, w jaki to sposób Marshall, Bevin i Bidault storpedowali te obrady, stojąc uporczywie na stanowisku odmownym wobec radzieckich propozycyj zgodnego rozstrzygnięcia problemu Niemiec powojennych. Krocząc dalej po tej drodze, trzy mocarstwa zachodnie na konferencji w Londynie, w lutym 1948 r., ustaliły definitywnie plan podziału Niemiec, wciągając w tę aferę kraje Beneluxu.

Wypadki późniejsze potwierdziły całkowicie wywody Baumiera co do pośpiesznych usiłowań anglosaskich w kierunku dokonania i utrwalenia podziału Niemiec, z tym, że Niemcy zachodnie, a zwłaszcza Zagłębie Ruhry ma się stać narzędziem i bastionem imperialistycznej agresji. Plany te krzyżuje pokojowa polityka Związku Radzieckiego, która uwzględnia słuszne interesy wszystkich narodów, nie wyłączając narodu niemieckiego.

B. D.

Niejasne odpowiedzi ministra Ede na interpelacje posłów w sprawie Eislera

LONDYN. (PAP). Na czwartkowym popołudniowym posiedzeniu Izby Gmin kilku posłów zwróciło się ponownie do ministra spraw wewnętrznych Chuter Ede z interpelacjami w sprawie Eislera. Oto pytania i odpowiedzi:

Poseł Driberg (Partia Pracy): Czy otrzymał Pan obecnie od władz amerykańskich żądanie wydania Eislera, które umożliwiłoby mu rozpatrzenie sprawy w sposób merytoryczny? Czy jest Pan obecnie przekonany, że sprawa ta ma charakter polityczny i co zamierza Pan przedsięwziąć?

Minister Ede: „Otrzymałem żądanie ekstradycji Eislera 23 maja i zgodnie ze zwykłą praktyką przekazałem je do sądu na Bow-Street. Sprawa ta znajduje się obecnie w toku rozpatrywania przez sąd i było by rzeczą niewłaściwą komentować ją.

Poseł Gallacher (Partia Komunistyczna): Czy nie jest rzeczą prawdopodobną, że władze amerykańskie umyślnie starają się odwlec sprawę w nadziei, że Eisler zostanie przeszmuglowany z Anglii w czasie ferii parlamentarnych? (To jest w okresie, gdy członkowie parlamentu nie będą mogli zaprotestować przeciwko temu). Czy może Pan nas zapewnić, że wypadek taki nie zdarzy się?

Minister Ede: Muszę powiedzieć, że moim zdaniem żadna nieuzasadniona zwłoka nie zaszła. Zapewniam Izbę, że nie odstąpię od tego, co powiedziałem w swoich poprzednich odpowiedziach.

Poseł Platts Mills (niezależny): Czy policja w Southampton zwróciła się do oficerów Scotland Yardu z żądaniem, by towarzyszyli oficerom policji miejscowej przy wykonywaniu nakazu o aresztowanie Eislera? Z czyjego polecenia oficerowie Scotland Yardu zostali skierowani do tej akcji?

Minister Ede: Policja z Southampton nie zwróciła się z żadnym żądaniem do Scotland Yardu. Zgodnie z normalną praktyką w sprawach ekstradycyjnych, władze amerykańskie zwróciły się do Scotland Yardu. Dwaj oficerowie Scotland Yardu szczególnie doświadczeniu w sprawach ekstradycyjnych towarzyszyli ze względów kurtuazyjnych przedstawicielom St. Zjednoczonych do Southampton, gdy przedstawiciele ci wystąpili o sądowy nakaz aresztowania Eislera.

Poseł Platts Mills: Czy z odpowiedzi Pańskiej wynika, że próba przedstawienia tej sprawy, jako normalnej procedury ekstradycyjnej jest uzasadniona? W rzeczywistości bowiem widzimy tu jawną ingerencję „Military Intelligence 5" (wywiad polityczny) w formie spisku tej organizacji z tajnym wywiadem amerykańskim. W spisek ten zostało niefortunnie wmieszane brytyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych.

Minister Ede: „Military Intelligence 5" nie brało żadnego udziału w tej sprawie.

Okrzyk z ław poselskich: Skąd Pan o tym wie?

Minister Ede: (wyraźnie zirytowan). Ponieważ zbadałem to.

Minister Ede w dalszym ciągu stwierdza, że dokładnie zbadał całą sprawę i podjął wszystkie kroki, aby zastosowano właściwą procedurę. Jest rzeczą normalną — oświadcza Ede — że sprawami tymi zajmuje się policja londyńska (Scotland Yard), gdyż procesy w sprawie ekstradycji odbywają się przed sądem londyńskim (przy Bow-Street). Poza tym w Londynie znajdują się ambasady państw obcych. W tym jednak wypadku (tj. w wypadku Eislera) postanowiono, że sąd w Southampton jest najbardziej odpowiednią instancją, przed którą urzędnicy amerykańscy mają wystąpić o prowizoryczny nakaz aresztowania.

Poseł Platts Mills: Kto zadecydował o tym? Czy Amerykanie otrzymali techniczne porady ze strony jakiegoś wydziału rządu brytyjskiego, aby umożliwić im przeprowadzenie swojej sprawy w sposób jak najbardziej dla nich dogodny? Jeżeli sąd przy Bow-Street jest normalnie powołany do tych spraw, dlaczego przeprowadzono ją pokryjomu w Southampton?

Minister Ede: Ambasada amerykańska po prostu zwróciła się do policji londyńskiej z zawiadomieniem, że zamierza wystąpić z wnioskiem o wydanie nakazu ekstradycji. Eisler miał się znaleźć w obrębie jurysdykcji sądów brytyjskich. Uznano za właściwe, by sąd w Southampton, w którego pobliżu znajdował się Eisler, nakaz ten wydał.

Fala oburzenia rośnie

LONDYN (PAP). W dalszym ciągu wzmaga się fala oburzenia z powodu bezprawnego uwięzienia Eislera przez władze brytyjskie.

Do członków parlamentu napływają żądania, aby interweniowali na rzecz Eislera w Izbie Gmin. Komitet obrony Eislera otrzymuje co dzień dziesiątki listów z wyrazami poparcia.

Wśród nadsyłanych wprost do ministra spraw wewnętrznych Ede protestów — zostały skierowane ostatnio przez świat naukowy i młodzież akademicką. 20 profesorów uniwersytetu w Edinburgu podpisało protest, w którym wyrażają swe oburzenie z powodu aresztowania Eislera i żądają jego natychmiastowego uwolnienia. Z takim samym żądaniem zwróciło się w liście do ministra Ede 20 studentów tegoż uniwersytetu. Natychmiastowego zwolnienia Eislera domaga się też socjalistyczne stowarzyszenie, skupiające studentów i profesorów najstarszego uniwersytetu brytyjskiego w St. Andrews.

Cały kraj obchodził uroczyście Dzień Matki

W czwartek 26 bm. w całym kraju obchodzono uroczyście „Dzień Matki".

Organizacje terenowe Ligi Kobiet przy współudziale samorządu i organizacji młodzieżowych zorganizowały we wszystkich miastach, osiedlach oraz w wielu wsiach uroczyste akademie i imprezy.

W czasie akademii przedstawiciele władz udekorowali Krzyżami Zasługi matki licznego potomstwa oraz małżeństwa za wieloletnie wzorowe pożycie.

Część artystyczną, zebranym na akademiach matkom, przygotowały dzieci, które wystąpiły z deklamacjami, tańcami i śpiewem.

Tow. Zarzycki na zlocie młodzieży w Mrągowie

W dniu 26 bm. odbył się w Mrągowie Wojewódzki Zlot Młodzieży ZMP. Na Zlot przybyły delegacje młodzieży w liczbie ponad 5 tys. osób ze wszystkich miejscowości woj. olsztyńskiego.

W uroczystości wziął udział przewodniczący Zarządu Głównego ZMP, tow. Zarzycki, przedstawiciele władz z wojewodą olsztyńskim gen. Moczarem na czele oraz przedstawiciele partii politycznych.

Rozwój gromadzkich grup plantatorów i hodowców

W celu organizowania produkcji rolniczej bezpośrednio w gromadach, Związek Samopomocy Chłopskiej przystąpił w początku br. do tworzenia w całym kraju gromadzkich grup plantatorów i hodowców. Omówieniu dotychczasowego przebiegu organizowania tych grup poświęcona była konferencja kierowników wydziałów rolniczych i organizacyjno-społecznych oraz inspektorów współzawodnictwa pracy w rolnictwie wszystkich zarządów wojewódzkich ZSCh.

Pomyślny rozwój współzawodnictwa pracy w rolnictwie uzależniony jest przede wszystkim od pracy gromadzkich grup hodowlanych, które znajdują się dopiero w stadium organizacji. Ujawniono wiele błędów, braków i niedociągnięć, szczególnie organizacyjnych. Winę za te błędy ponoszą m. in. wojewódzcy i powiatowi instruktorzy współzawodnictwa pracy w rolnictwie, którzy zbyt biurokratycznie i mechanicznie wypełniali zarządzenia Zarz. Gł. ZSCh.

Woj. warszawskie na ostatnim miejscu

Mimo tych usterek i błędów, uzyskano już dość poważne wyniki. Według częściowych danych, w 6 województwach zorganizowano 22.253 grupy hodowców i plantatorów, które zrzeszają ogółem 315.813 członków. Najlepiej przebiega dotychczas organizacja gromadzkich grup w woj. białostockim, poznańskim i krakowskim, a najgorzej w woj. warszawskim.

W woj. białostockim rozwija się również dobrze współzawodnictwo pracy. We współzawodnictwie bierze udział 1.567 gromadzkich grup, zrzeszających 17.590 członków. W ciągu niecałych dwóch miesięcy, zagospodarowano w woj. białostockim 15 tys. ha odłogów, zasiano 15 ha nieużytków oraz na obszarze 60.280 tys. ha dokonano siewu rzędowego.

Również pomyślny przebieg ma współzawodnictwo w woj. krakowskim. Przystąpiło do niego ponad 60 tys. gospodarstw chłopskich, zorganizowanych w 2.934 grupach hodowców i plantatorów.

Masowe zebrania gromadzkie

W celu usprawnienia rozwoju gromadzkich grup plantatorów i hodowców, przewiduje się zorganizowanie w okresie od 29 bm. do 29 czerwca br. (we wszystkie niedziele i święta) w całym kraju masowych zebrań gromadzkich. Na zebraniach tych specjalnie delegowani prelegenci zapoznają szeroki ogół chłopów ze znaczeniem i korzyściami, jakie przynoszą rolnikom gromadzkie grupy hodowlane. Szczególna uwaga zwrócona będzie na organizowanie grup hodowców trzody chlewnej, bydła, drobiu oraz plantatorów uprawy roślin specjalnych.

Narady robotnicze podnoszą jakość produkcji i przyspieszają wykonanie planu

Wywiad z naczelnym dyrektorem CZP Mineral.

W branżach wytwórczych, podległych Centr. Zarządowi Przemysłu Mineralnego, odbyły się ostatnio ogólnopolskie narady produkcyjne: 26 marca br. odbył naradę przemysł cementowy, w dniach 7 i 8 maja br. — ceramika czerwona, 12 maja br. — szkło, 14 maja br. odbyła się narada pozostałych branż, m. in. ceramiki szklanej, kamienia, wapna i surowców mineralnych. Poniżej zamieszczamy wypowiedź nacz. dyrektora przemysłu mineralnego, inż. Bartoszewicza na temat znaczenia narad oraz najważniejszych uchwał, jakie powzięli ich uczestnicy.

W ostatnich naradach wytwórczych, oprócz przedstawicieli dyrekcji poszczególnych branż przemysłu mineralnego, brali również udział delegaci fabryk, przodownicy pracy, racjonalizatorzy oraz pracownicy administracyjni. Zarówno w wygłaszanych referatach, jak i w dyskusjach, w których zabierali głos głównie robotnicy, rozpatrywane były możliwości zwiększenia produkcji, przedterminowego wykonania planu, podniesienia jakości wytwarzanych towarów, zwiększenia rentowności zakładów oraz możliwości realizacji planowego systemu oszczędzania. Szczególnie ostatnie zagadnienie rozptrywane było wszechstronnie. Na temat oszczędności wypowiadało się wielu racjonalizatorów i przodowników pracy, którzy udzielali b. cennych rad i wskazówek.

Na wszystkich naradach wypowiedzi robotników wskazały na wiele możliwości podniesienia jakości produkcji, zmniejszenia kosztów własnych i podniesienia wydajności pracy w drodze zastosowania wynalazków i pomysłów robotniczych.

Na specjalne podkreślenie zasługują uchwały narady branży ceramiki czerwonej, na której zgodne i liczne wypowiedzi robotnicze przełamały dotychczasowe mniemanie, że przemysł ten jest z natury sezonowy. Narada wykazała, że można prowadzić produkcję cegły na normalnych, obecnie używanych piecach przez cały rok i to nie tylko w zakładach o wysokim wyposażeniu technicznym, lecz nawet i w tych cegielniach, które dotąd uważane były za wybitnie sezonowe. Zastosowanie w praktyce omawianych metod pracy pozwoli na znaczne powiększenie produkcji cegły w roku bież. Cyfrowo da to ok. 20 procent wzrostu zaplanowanej ilości cegły, czyli ok. 120 milionów sztuk ponad plan. Ciągłość produkcji cegły przez cały rok, wymagać będzie jedynie przygotowawczych robót o typie renowacyjnym, jak np. rozszerzenie powierzchni suszarń.

Znaczenie 20 proc. wzrostu produkcji cegły zilustruje najlepiej fakt, że da to możność wybudowania 24 tys. izb mieszkalnych i ułatwi w znacznym stopniu wykonanie ogólnopaństwowych planów inwestycyjnych.

Poważne wyniki dała również narada odbyta w branży wapna. Stwierdzono duże możliwości powiększenia produkcji wapna przy właściwym wykorzystaniu dotychczasowych urządzeń. Okazało się, że przodujący robotnicy tego przemysłu, głównie z Górnego Śląska i Pomorza, zdołali osiągnąć na takich samych urządzeniach, jak w innych zakładach, miesięczną produkcję wapna, wynoszącą od 1.500 — 2.000 ton, podczas gdy dotychczas normalna produkcja wynosiła ok. 1.000 ton miesięcznie.

Uczestnicy narady postanowili zastosować w pracy doświadczenia robotników Górnego Śląska i Pomorza. W wyniku tego uzyska się zwiększenie produkcji wapna palonego o ponad 58 tys. ton rocznie.

Narada wytwórcza w przemyśle cementowym wykazała, że rozszerzający się ruch współzawodnictwa stworzył właściwą atmosferę do przełamania dotychczasowych poglądów, dotyczących najwyższej wydajności młynów do mielenia klinkiera. Stwierdzono, że przy umiejętnym ładowaniu i odpowiednim wykorzystaniu młynów można znacznie podwyższyć ich wydajność, co pozwoli na poważne przekroczenie planu rocznego, bo o ok. 250 tys. ton cementu.

Na naradach w pozostałych branżach, podległych Centr. Zarz. Przem. Mineralnego, wiele rozważań poświęcono zagadnieniu jakości produkowanych artykułów. Specjalnie ważną była wszechstronnie dyskutowana sprawa możliwości zwiększenia ilości pierwszego gatunku produkowanej porcelany. Ma to duże znaczenie dla naszego eksportu. W oparciu o ruch racjonalizatorski i o współzawodnictwo, postanowiono zwiększyć ilość najwyższego gatunku porcelany z dotychczasowych 32,4 do 41%. Jest to wielki sukces robotników, zatrudnionych w przemyśle porcelanowym, albowiem uchwały ich w tym zakresie przewyższyły najwyższe granice, określone przez specjalistów - techników branży porcelanowej.

Reasumując ogólne wyniki narad wytwórczych w przemyśle mineralnym, należy stwierdzić, że przyczynią się one niewątpliwie zarówno do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, jak i do poważnego podniesienia jakości wytwarzanych towarów.

Droga umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego

Narada kierowników ekip łączności ze wsią woj. warszawskiego

W dniu 26 maja odbyła się w Warszawie narada kierowników ekip robotniczych z fabryk woj. warszawskiego, biorących udział w akcji pomocy wsi. Naradom przewodniczył tow. Jóźwicki z Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Referat o nowych zadaniach ruchu pomocy wsi, wygłosiła tow. Romaniuk. W toku dyskusji robotnicy podzielili się swymi doświadczeniami i uzgodnili drogę realizacji dalszej współpracy robotników z małorolnymi i średniorolnymi chłopami.

Akcja pogłębiania łączności ze wsią, zainicjowana przez fabrykę „Ursus", rozwija się od ub. r. Daje ona doraźne rezultaty materialne przez remont traktorów i maszyn rolniczych oraz przynosi poważne osiągnięcia polityczne i społeczne.

Jak prowadzić akcję

Pomoc ekip robotniczych dla wsi prowadzona była dotychczas żywiołowo, bez podbudowy organizacyjnej. Osłabiało to jej sprawność. Siłą rzeczy akcja nie dawała maksimum korzyści.

Ekipa robotnicza, wyjeżdżająca na to ważne zadanie — winna być kompletowana przy pomocy Komitetu Fabrycznego, który również powinien wysunąć kierownika politycznego, znającego zagadnienia wiejskie. Komitet powiatowy PZPR, czy komitet wojewódzki powinien z kolei wskazać wieś małorolną, najbardziej potrzebującą pomocy. Wreszcie konieczne jest, aby po przybyciu w teren — zapoznać się po przez miejscową organizację partyjną ze specyficznymi zagadnieniami danego terenu.

Drugim czynnikiem, niezmiernie ważnym, jest zdobycie zaufania chłopów. Znaczną zaporą, stającą w poprzek akcji są wpływy bogaczy wiejskich i reakcyjnych księży.

W gromadzie Duże Płace

W gromadzie Duże Place (pow. Grójec), utrzymuje się nadal władza... obszarnicza. Posiadacz 20 ha ziemi, mieszka wraz z żoną w domu, obejmującym 18 pokoi! W tej samej gromadzie brak pomieszczenia na świetlicę.

Gdy gromada zwróciła się do obszarnika o danie lokalu na świetlicę — ten po burzliwych targach odstąpił... jeden pokój!

Ekipy robotnicze nie powinny wyręczać w działaniu miejscowych władz partyjnych i terenowych, natomiast muszą wspólnie z chłopami radzić nad obserwowanymi bolączkami, dawać wskazówki, jaką drogą je usuwać i pobudzać wieś do aktywności. Dla rozwiązania wszystkich spraw wsi, które nasuwają się na każdym kroku — konieczne jest, aby wraz z ekipami technicznymi wyjeżdżali lekarze, ekipy artystyczne, przedstawiciele młodzieży i Ligi Kobiet. Będą to elementy pomocnicze w olbrzymim zadaniu, jakie stoi przed klasą robotniczą w realizowaniu dalszej, szerokiej pomocy dla wsi. Dawno bowiem już przekroczyła ona ramy — drobnych czy dużych remontów maszyn. Stała się akcją polityczną, akcją społeczną, zmierzającą do zjednoczenia mas pracujących miasta i wsi.

Po naradzie robotniczej odbył się wspólny obiad przedstawicieli robotników z przedstawicielami chłopów-delegatów spółdzielni produkcyjnych woj. warszawskiego, którzy tego samego dnia odbywali naradę.

Wykonanie zobowiązań kongresowych na D. Śląsku

(Koresp. wł.). Z Wrocławia i z wielu innych miast Dolnego Śląska napływają dalsze meldunki o wykonaniu zobowiązań kongresowych.

Załoga fabryki papieru w Młynowie pow. Kłodzko, wykonała do dn. 20 bm. wszystkie zobowiązania produkcyjne i kulturalno-oświatowe. Tow. Kazimierski przeprowadził zbiórkę złomu, tow. Bocheński oddał do użytku sportowców uporządkowane boisko. Tow. Motyka wraz ze swą brygadą wyremontował łazienkę dla robotników.

Stocznia „Zacisze" wykonała zobowiązania o 1 dzień wcześniej.

Państwowa Fabryka Porcelany Wałbrzych, wykonała miesięczny plan produkcyjny 21 bm. Państwowa Fabryka Porcelany „Krzysztof" wykonała plan miesięczny 22 bm., osiągając 39 proc. 1 gatunku porcelany.

Górnik Wilhelm Grzybek z kopalni „Mieszko", zobowiązał się wykonać 250 proc. normy— wykonał 341 proc. Jachimowicz zobowiązał się wykonać 300 proc, wykonał 305 proc. Norkowski Franciszek dał 212 proc., Augustyniak 110 proc. — wykonał 149 proc., Stopa Władysław 150 proc — wykonał 203 proc., Wiśniewski Leon zobowiązał się wykonać 200 proc. — wykonał 220 proc.

J. D.

Wrocławskie zakłady fajansu produkują coraz więcej i lepiej

We Wrocławiu znajdują się największe w Polsce Zakłady Fajansu. Produkcja zakładów obejmuje fajans stołowy i sanitarny oraz galanterię ceramiczną.

Zakłady zorganizowały ostatnio konkurs malarski na nowe dekoracje wyrobów o kujawskich motywach ludowych. W konkursie wzięło udział 17 malarek i malarzy, zatrudnionych w fabryce. Komisja konkursowa wyróżniła 37 prac. Nowe motywy dekoracyjne zostały już zastosowane w produkcji.

W wyniku rozwijającego się współzawodnictwa pracy, zakłady osiągają coraz lepsze wyniki produkcyjne. Szczególnie poważne osiągnięcia uzyskano w dziedzinie podniesienia jakości i estetyki wyrobów.

Wielką rolę w podniesieniu jakości produkcji odgrywa kontrola, prowadzona przez samych robotników. Robotnik, otrzymujący do dalszej obróbki wadliwie wykonany półfabrykat, interweniuje u pracownika, który go wykonał.

Wyroby Wrocławskich Zakładów Fajansu cieszą się coraz większym popytem na rynkach zagranicznych, a zwłaszcza fajans stołowy i galanteria ceramiczna.

Wsie Kielecczyzny budują nowoczesne, betonowe silosy

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Województwo kieleckie, pokrywające się z tzw. regionem świętokrzyskim mimo posiadania dość poważnych ośrodków przemysłowych, ma charakter wybitnie rolniczy. Wielka ilość łąk i pastwisk stwarza tu dogodne warunki dla hodowli.

Zaplanowana przez Rząd akcja hodowlana, a w konsekwencji akcja stworzenia odpowiednich baz paszowych znalazła na obszarze Kielecczyzny żywy oddźwięk.

Na zainteresowanie wsi kieleckiej sprawą jak najekonomiczniejszego wyprodukowania odpowiedniej paszy dla wyżywienia inwentarza wpływa wysokie stosunkowo zagęszczenie ludności rolniczej (ok. 85 na 1 km kw.), rozdrobnienie gospodarstw i słabe w większości powiatów warunki glebowe.

Aby dotrzymać kroku miastu

Chłopi kieleccy garną się żywiołowo do obecnych, korzystnych dla nich zmian i nowości. Rozumieją potrzebę unowocześnienia produkcji rolnej, a tym samym dotrzymania kroku rozwijającemu się przemysłowi.

Zainicjowana i zaplanowana ostatnio na szeroką skalę akcja w zakresie poprawy stanu łąk i pastwisk, rozszerzenia upraw roślin pastewnych, stosowania melioracyj i nawodnień łąk oraz niezmiernie ważna dla racjonalnego wyżywienia inwentarza żywego — akcja budowy silosów, zostały przyjęte przez masy mało i średniorolnych chłopów w Kieleckiem ze szczególnym zainteresowaniem.

Korzyści z kwaszenia zielonej paszy, a w szczególności tej, która nie daje się zebrać na siano (kukurydza, słonecznik, liście) są ogromne. Do tego celu służą właśnie silosy, owe „skarbonki" rolnika, do których odkłada się na zimę zaoszczędzoną paszę.

A dobra pasza w zimie — to wystarczająca ilość mleka dla miast.

Inicjatywa ZSCh

Chłopi kieleccy we wszystkich niemal powiatach już od dwóch przeszło lat dzięki akcji ze strony ZSCh rozpoczęli budowę mniejszych silosów, często dość prymitywnych. W powiecie włoszczowskim jest już obecnie kilkaset dobrych silosów. Niemal wszystkie ośrodki gospodarcze szkół rolniczych w województwie posiadają już silosy.

Pomaga Rząd

Jednakże akcja nabrała właściwego rozmachu i tempa dopiero po rozpoczęciu realizacji szerokiego planu wprowadzonego przez Rząd.

Według planu Min. Rolnictwa i R. R. woj. kieleckie otrzyma w roku bieżącym 4.800.000 zł kredytu specjalnie na akcję budowy nowoczesnych silosów.

Za sumę tę zostanie wybudowanych 400 silosów trzech typów: zespołowych o pojemności 14 m sześc., średnich o pojemności 9 m sześc., wreszcie indywidualnych dla drobnych i średnich rolników o pojemności 6 m. sześc. Zespołowe silosy przeznaczone są dla wsi samopomocowych, oraz dla wsi spółdzielczych. Szkoły rolnicze otrzymają silosy średniego typu (9-metrowe) silosy indywidualne otrzymają drobni średni rolnicy.

Na cel powyższy otrzymało woj. kieleckie odpowiednie ilości cementu i drutu. W ramach akcji przewidziany jest również remont starych silosów.

Akcją zajmuje się Dział Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego, ZSCh i CSMJ. Na specjalnie zorganizowanych kursach kształcą się instruktorzy. W celu uświadomienia ludności wiejskiej urządza się pogadanki i odczyty oraz wzorowe pokazy budowy silosów zarówno betonowych, jak i innego typu.

(Ł)

Wybitny uczony radziecki w Krakowie

W Krakowie bawił wybitny uczony radziecki, najbliższy współpracownik Łysenki, prof. Uniwersytetu Leningradzkiego, I. E. Głuszczenko.

W czasie swego pobytu prof. Głuszczenko zwiedził wydział rolniczo-leśny Uniwersytetu Jagiellońskiego, zakład doświadczalny Instytutu Zootechnicznego w Balicach oraz stację rolniczo-doświadczalną w Chełmie pod Krakowem i Stację Hodowli Roślin PGR w Gródkowicach.

Uczonego radzieckiego przyjmował w swym zakładzie rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr Teodor Marchlewski.

Występy artystów radzieckich w Lublinie

W Lublinie wystąpił dwukrotnie zespół pieśni i tańca Armii Marszałka Rokossowskiego. Oba występy artystów radzieckich, które zgromadziły ok. 5.000 widzów, przerodziły się w wielką manifestację przyjaźni polsko - radzieckiej. Publiczność gorąco oklaskiwała artystów radzieckich, skłaniając ich do bisowania.

Premie za złowienie znakowanych ryb

W końcu marca br. Zakład Rybactwa przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego rozpoczął przy poparciu min. Rolnictwa i RR znakowanie ryb w rzece Wiśle i w niektórych jej dopływach.

Praca ta podjęta została w celu stwierdzenia, w jakim stopniu projektowana budowa urządzeń regulacyjnych na Wiśle może wpłynąć na wędrówki ryb.

Ryby znaczone są metalowymi znaczkami, przypiętymi do płetw grzbietowych. W razie złowienia znakowanej ryby, należy zdjąć z niej znaczek i wraz z kilkoma łuskami przesłać do Związku Organizacji Rybackich w Warszawie (ul. Zajączkowska 9). Na osobnej pocztówce należy ponadto podać miejsce złowienia, datę, nazwę ryby i adres osoby, która złowiła znakowaną rybę. Za przesłanie tych wszystkich danych znalazca otrzyma tytułem premii 500 zł

Ponad 16 miliardów zł na inwestycje w woj. krakowskim

W Państwowym Planie Inwestycyjnym na 1949 r., przeznaczono dla woj. krakowskiego sumę ponad 16 miliardów 387 milionów zł.

Największe kredyty przewiduje się na inwestycje przemysłowe, tj. ponad 9.590 miln. zł. Na komunikację preliminowano ponad 2.280 miln. zł kredytów inwestycyjnych. Na budownictwo mieszkaniowe i inne wydatkowana będzie suma 2.251 milionów zł. Na inwestycje w rolnictwie przeznaczono 652,5 miln. zł, na oświatę 347 miln. zł, szpitalnictwo i służbę zdrowia ok. 80 miln. zł i na kulturę ok. 24 miln. zł.

W ramach Planu Inwestycyjnego Ministerstwa Skarbu, woj. krakowskie otrzyma ponad 656,4 miln. zł, Min. Pracy i Op. Społ. — 111.323 tys. zł. Na potrzeby poczt i telegrafów przeznaczono ok. 170 miln. zł oraz na leśnictwo — 93 miln.

Pracownicy 3 central handlowych zakończyli obrady w Łodzi

W obecności ministra handlu wewnętrznego tow. Dietricha oraz przedstawicieli KC PZPR tow. Olesińskiego i KC ZZ tow. Kieszczyńskiego obradował w Łodzi ogólnopolski zjazd pracowników Centrali Tekstylnej, Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego i Centrali Handlowej Przemysłu Odzieżowego.

Uczestnicy narady podsumowali wyniki dotychczasowej pracy, wskazując szereg niewykorzystanych źródeł oszczędności oraz najistotniejsze bolączki i niedociągnięcia w pracy aparatu handlowego i administracyjnego. Zwrócono uwagę na szerokie możliwości objęcia ruchem współzawodnictwa wszystkich komórek handlu państwowego, bez względu na rodzaj ich działalności. Szczególnie mocno podkreślano konieczność walki z biurokratyzmem i bezdusznym stosunkiem niektórych pracowników handlowych do potrzeb rynku.

Wyniki dyskusji podsumował min. handlu wewnętrznego tow. Dietrich, podkreślając, że głównym zadaniem handlu socjalistycznego jest dostosowanie podaży dóbr do popytu. Dla wykonania tego zadania trzeba wychować nowy typ pracownika handlowego, pełnego energii, inicjatywy i przedsiębiorczości. „Tak, jak mamy mistrzów oszczędności w różnych dziedzinach produkcji przemysłowej — stwierdził tow. min. Dietrich — tak samo musimy ich mieć w handlu. Musimy wyłonić mistrzów dostawy, organizacji i przerzucania masy towarowej"

NOWE WYDAWNICTWA

WYDAWNICTWA OBCOJĘZYCZNE

Szybki rozwój naszego handlu zagranicznego, rosnące zainteresowanie Polską Ludową wśród narodów Europy i całego świata wymaga od nas znacznego wzmożenia akcji wydawniczej w językach obcych, przede wszystkim w języku rosyjskim, angielskim, francuskim i niemieckim. Należy jednak stwierdzić, że ząbkujemy jeszcze w tej dziedzinie; obok nielicznych wydawnictw propagandowych na poziomie (Warszawa 1944—1948, Polska w cyfrach i in.) spotykamy się często z broszurami, których strona językowa jest kompromitująca.

Oto pięknie wydany (opr. graficzne Zielińskiego) katalog na targi lipskie — roi się od błędów językowych i korektorskich (wyd. Ingos) we wszystkich językach. Wydawnictwa Międzynarodowych Targów Poznańskich pisane są językiem rosyjskim jako tako zrozumiałym dla Polaka znającego ten język. Rosjanin nie rozszyfruje dziwolągów dosłownego przekładu, robionego najwyraźniej ze słownikiem w ręku. Przykłady? Można by je mnożyć bez końca, znajdzie je zainteresowany na każdej stronie. Istnieje uzasadniona obawa, że nie ma instancji centralnej, kontrolującej poziom wydawnictw obcojęzycznych i odpowiedzialnych za poziom językowy tych naszych wizytówek wobec zagranicy — powołanych do popularyzacji Polski, a nie narażania nas na dotkliwe żarty.

POZNAŃ W XVI WIEKU

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk wydało trzeci tom Historycznych Wydawnictw Źródłowych z lat 1502 — 1503 (w j. łacińskim, str. 378), opracowanych przez Kazimierza Kaczmarczyka. Jak zapewnia przedmowa (przez łacinę prezbrnąć nie próbowałem) zapiski pisarza miasta Poznania stanowią cenną ilustrację życia mieszczan, miasta, kościoła, szlachty, stosunków cechowych, życia gospodarczego w mieście i po wsiach, stosunków i zwyczajów handlowych owych czasów. Wydanie b. staranne. Przydałaby się jedynie obszerniejsza przedmowa, podsumowująca ciekawsze teksty zapisów.

NOWE PRZEKŁADY LITERATURY RADZIECKIEJ

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazała się powieść Olgi Forsz „Odziani w kamień" (tłum. N. Druckiej, str. 246) i nowe wydanie świetnej książki Simonowa „Dni i noce" (tłum. B. Rafałowskiej, str. 342). Dla Wyd. „Prasa Wojskowa" przełożyła Marta Malicka ciekawą książkę dla młodzieży Wasyla Jana „Statek fenicki" (str. 175). Jest to powieść historyczna, oparta na rzekomym pamiętniku marynarza fenickiego, popularyzująca pracę i walkę na morzu.

DWA OPOWIADANIA RADZIECKIE O BOHATERACH BOJÓW WYZWOLEŃCZYCH

„Nad Czarnym Morzem" A. Iwicza (str. 134 — Wyd. S. Arcta) to opowiadanie o lotnikach radzieckiej Marynarki Wojennej, walczących z faszyzmem nad Morzem Czarnym.

W podobnym niewielkim formacie wydał „Czytelnik" opowiadanie o bohaterskim radiotelegrafiście, który do ostatniego tchu — aż do wtargnięcia faszystów do schronu — informował o skupieniu niemieckich dywizji pancernych (Emanuel Kozakiewicz — „Gwiazda", str. 184). Warto zestawić ceny tych książeczek: pierwsza, u prywatnego wydawcy kosztuje 400 zł., druga tej samej objętości, wydana przez instytucję społeczną — 130 zł. Bez komentarzy.

MŁODZIEŻ ŚPIEWA

Pod takim tytułem ukazał się zeszyt 1 wydawnictwa nutowego ZMP, zawierający nuty najpopularniejszych pieśni robotniczych i młodzieżowych. Jest to, jak się zdaje, piąte seryjne wydawnictwo nutowe w Polsce!

Z HISTORII POLSKIEJ MYŚLI WOJSKOWEJ

Nakładem Wyd. „Prasa Wojskowa" ukazał się tom materiałów z histori polskiej myśli wojskowej zawierający dwie prace sprzed 100 lat: Stolzmana Karola — „Partyzantka" i Henryka Kamieńskiego „Wojna Ludowa" (str. 210). W przedmowie Leona Przemskiego, napisanej z dużym talentem popularyzatorskim, czytamy o autorach jako o prekursorach współczesnej teorii wojska ludowego, zrodzonego w bojach o niepodległość wszędzie tam, gdzie naród zdradzony przez klasę rządzącą podnosił się do obrony swojej ziemi.

W PUSZCZACH KANADY

Do rzędu tzw. lekkich książek, bezpretensjonalnej lektury rozrywkowej należą powieści Grey Owla — Szarej Sowy. Do najlepszych należy wydana przez „Książkę i Wiedzę" „Historia jednego szałasu" (str. 332).

POWIEŚCI POPULARNE

„Książka i Wiedza" wydała w dużym nakładzie popularną powieść Aleksandra Dumasa — „Trzej muszkieterowie" (tłum. St. Sierosławski, str. 680) i nowe tłumaczenie powieści Upton Sinclaira — „Człowiek, który szuka prawdy" (tłum. B. Szarlitt, str. 184)

Od niskiej ceny i starannego wydania powyższych książek niekorzystnie różni się wydany przez Spółdzielnię „Chłopski Świat" „Dawid Cooperfield" Dickensa (opr. dla młodzieży Jana Dąbrowy). 228 stron tej książki nie obciążonej, jak wiadomo, honorarium autorskim, przy bezpłatnych, przedrukowanych z oryginału angielskiego ilustracjach kosztuje 400 zł. Przyczyna prosta — nadmierne zyski albo nadmierne koszta administracyjne.

RADIO

SOBOTA — 28 MAJA

Sygnał czasu: 5.10, 12.00, Wiadomości: 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 17.00, 18.45, 23.00, Program: na dziś: 6.55, na jutro: 23.50, Wszechnica: 8.35.

5.20 Koncert dla świata pracy, 6.15 Muzyka, 6.30 Gimnastyka, 7.20 Koncert rozrywkowy, 8.55 „Daleko od Moskwy" — Ażajewa (30), 9.15 Przerwa, 12.15 Przegląd prasy, 12.20 Dla wsi, 12.50 Przerwa, 15.30 Dla dzieci: „Pierścień i róża", 16.00 Dla młodzieży, 16.20 Kompozytor dnia: Mendelsohn, 17.15 „Przy sobocie po robocie", 18.15 Wieczór Mickiewiczowski, 19.00 Zakończenie Festiwalu Muzyki Ludowej, 21.40 „Teatr Eterek", 22.00 Muzyka taneczna — dyr. Cajmer, 22.45 Muzyka lekka, 23.10 Muzyka taneczna, 24.00 Koniec audycji.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Polonia — Legia 2:0 (1:0)

15 tys. widzów na „derbach" piłkarskich stolicy

Mecz piłkarski dwu lokalnych rywali w stolicy budzi zawsze duże zainteresowanie publiczności, która podzielona na dwa obozy bierze żywy udział w grze, dopingując głośno na każdy nawet najmniejszy faul drużyny przeciwnej. W takich warunkach sędziowanie jest mocno utrudnione, a nawet najlepszemu sędziemu udziela się nerwowość zawodników oraz przeczulenie widowni. W rezultacie popełnia on błędy, których konsekwencje są bardzo poważne, bo doprowadzają do wyników nie odzwierciedlających przebiegu gry.

Taki właśnie feralny dzień miał wczoraj nasz najlepszy arbiter piłkarski mjr Szneider, którego decyzje skrzywdziły „Legię". Gdyby nie omyłki sędziego, mecz skończyłby się wynikiem 1:0 dla „Polonii" względnie 1:1, gdyby rzut karny, podyktowany przeciw „Polonii" w drugiej połowie gry, został przez „Legię" wykorzystany. O drugiej bramce strzelonej pod koniec meczu przez Ochmańskiego po uprzednim zastosowaniu piłki ręką, zadecydował sędzia boczny, który oświadczył sędziemu głównemu, że „ręki" nie było. Tyle na wstępie o wczorajszych decyzjach sędziego, które wywołały liczne komentarze.

Zawody niedzielne od początku do końca toczyły się w nerwowej atmosferze. Nerwowość zawodników wyraźnie odbiła się na przebiegu i poziomie gry obu drużyn. Więcej z gry miała „Legia", która częściej gościła na polu przeciwnika, nie umiała jednak wykorzystać okresów przewagi z powodu braku śmiałych i celnych strzałów. Pod tym względem „Polonia" była lepsza, częściej i groźniej strzelała, a prym wodził Ochmański. Jeśliby wziąć wyłącznie pod uwagę ilość strzałów oddanych na bramkę i ilość nie wyzyskanych szans, to „Polonia" znalazłaby się na pierwszym miejscu. W zwycięskiej drużynie słabo wypadła linia pomocy i obrona. Tym razem nawet nie dopisał Brzozowski, który stwarzał wiele luk w sytuacjach podbramkowych, nie dopisali również Wiśniewski i Wołosz.

W drużynie wojskowych najgorzej grał napad. Linia ta nie jest zgrana a częste zmiany w składzie uniemożliwiają napadowi skrystalizowanie taktyki. W napadzie nic się nie kleiło. Górski na środku, po przebytej operacji, grał oszczędnie i jak na razie, zatracił swój ostry strzał. Oprych w ogóle unikał strzelania, a Mordarskim grano tak mało, że nie miał okazji do wykazania swej formy. Zadowoliła natomiast pomoc oraz Skromny w bramce, który bronił ofiarnie i przytomnie, niemniej jednak kilka jego wybiegów pozbawionych było refleksu.

Grę rozpoczęła „Legia" i już w 2 min. bije rzut wolny do bramki „Polonii" z odległości 15 metrów. Ostry strzał Mordarskiego, Borucz odbija na róg. W dwie minuty później Szularz oddaje silny strzał, ale Skromny jest na miejscu i skutecznie interweniuje. Gra jest bardzo nerwowa, zawodnicy gubią piłkę albo fałszywie ją „adresują". Dopiero w 38 m. w czasie zamieszania, gdy piłka wędruje od nóg do nóg, Świcarz wypatruje lukę i z kilku metrów strzela piłkę do siatki. „Legia" w dalszym ciągu przejawia inicjatywę, lecz nie może dojść do skutecznego strzału.

Po przerwie przewaga „Legii" jest jeszcze widoczniejsza. W 18 m. Wołosz w sposób nie ulegający wątpliwości, fauluje Mordarskiego na polu karnym. Widownia oczekuje rzutu karnego, lecz sędzia jest innego zdania, wobec czego gra toczy się dalej. Następuje okres kilku ładnych zagrań napadu „Polonii", który strzela szybko i ostro. Bramkarz „Legii" jest często zatrudniony, ale udaje mu się wszystkie strzały obronić. W 30 m. gry obrońca „Legii" Waksman w zderzeniu ulega kontuzji i schodzi z boiska, a drużyna wojskowych już do końca meczu gra w 10. Na 5 min. przed końcem meczu Ochmański, który gra żywiołowo i pożytecznie, otrzymawszy piłkę od Gierwatowskiego „poprawia" ręką jej kierunek, poczym ostrym strzałem lokuje ją w siatce. Protesty zawodników „Legii" nie odnoszą skutku wobec oświadczenia sędziego bocznego, iż bramka została prawidłowo zdobyta. Jeszcze w ostatnich minutach gry „Legia" ma przewagę, ale mecz kończy się stanem 2:0 dla „Polonii".

Widzów zebrało się około 15.000.

Ltn.

510 zawodników startuje w biegu IKP

Kielas zdobywa puchar przechodni

Tegoroczny bieg na przełaj o puchar „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" w Bydgoszczy zgromadził na stadionie miejskim 510 zawodników, z czołowymi przełajowcami polskimi: Kielasem, Świnarskim, Czajkowskim, Płotkowiakiem, Dzwonkowskim, Bonieckim i Korbanem na czele. Najwięcej zawodników wystawiła bydgoska „Gwardia".

Trasa biegu wynosiła 3 km. Pierwszy przybiegł do mety Kielas („Lechia" Gdańsk) w czasie 9:21 min. Na dalszych miejscach znaleźli się: 2) Mańkowski („Lechia" Gdańsk), 3) Płotkowiak („Związkowiec" Poznań), 4) Korban („Zryw" Gdańsk), 5) Czajkowski („Ogniwo" Warszawa. Zeszłoroczny zdobywca pucharu — Dzwonkowski („Spójnia-Zryw" Włocławek) przybiegł jako 6, wyprzedzając Wojtasa („Lechia" — Gdańsk), Świnarskiego („Zryw" Gdańsk), Lewickiego („Pomorzanin" Toruń) i Olszewskiego („Zryw" Gdańsk). Podkreślić należy, iż w pierwszej dziesiątce znalazło się, aż 6 zawodników gdańskich.

Wręczenia nagród dokonał min. zdrowia dr Michejda, w asyście wojewody pomorskiego — Kubackiego, przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej — Lehmana, wicewojewody — Jakubowskiego i prezydenta miasta Bydgoszczy — Twardzickiego.

Puchar przechodni IKP oraz radioaparat zdobył Kielas. Pierwszą nagrodę za najliczniejszy udział zawodników otrzymała „Gwardia" (Bydgoszcz).

Czyż kolarskim mistrzem Warszawy

Na trasie Anin—Garwolin—Anin, długości 100 km, odbył się w czwartek wyścig kolarski o indywidualne mistrzostwo okręgu warszawskiego Startowało w nim 20 najlepszych kolarzy stołecznych. Wyścigu nie ukończyli jedynie Leśkiewicz i Cuch.

Jako pierwszy przyjechał do mety Czyż („Gwardia"), w czasie 2:45:59, przed Pietraszewskim („Gwardia") — 2:46:07. Wójcikiem „Ogniwo") — 2:46:18,4, Olszewskim („Ogniwo") — 2:48:13, Siemieńskim („Ogniwo") — 2:50:27, Kapłakiem („Ogniwo") — 2:55:15, Napierałą („Ogniwo") — 2:56:00 i Rzeźnickim („Polonia") — 2:56:10.

Słabo pojechał Wrzesiński, który uplasował się dopiero w drugiej „dziesiątce", natomiast Olszewski, znajdujący się na półmetku na siódmej pozycji, ukończył wyścig na czwartym miejscu.

Weglenda mistrzem kolarskim Śląska

W czwartek rozegrane zostały mistrzostwa kolarskie Śląska na szosie, które przeprowadzono w dwu kategoriach: dla „kartowiczów" na dystansie 52 km i zawodników licencjonowanych na dystansie 100 km. na trasie Katowice — Mikołów, Pszczyna, Dziedzice do Komorowic i z powrotem.

W kategorii „kartowiczów" wygrał Wilczewski (Ruch Chorzów) 1:31:42, przed Hadasikiem (Ruch) 1:31:42,6 i Maleńczykiem (Górnik Zabrze). Startowało 27 zawodników, wyścig ukończyło 24. W kategorii zawodników licencjonowanych startowało 14 kolarzy, z których tylko 8 ukończyło wyścig. Mistrzostwo Śląska zdobył Weglenda (Ruch), w czasie 2:52:05 godz., 2) Paprocki (Ruch) 2:57:03,2 godz., 3) Nowoczek (Ruch). 4) Łazarczyk (Victoria Częstochowa).

Z walk o mistrzostwo Ligi

Pierwsza porażka „Wisły" w tegorocznych rozgrywkach

„CRACOVIA" — „WISŁA" 1:0 (0:0)

W meczu piłkarskim o mistrzostwo I Ligi „Cracovia" pokonała lokalną rywalkę „Wisłę" 1:0 (0:0). Bramkę strzelił Radoń. Sędziował Bukowski z Radomia. Widzów ponad 25 tys.

Pierwsza porażka „Wisły" w tegorocznych rozgrywkach ligowych miała miejsce na własnym stadionie w spotkaniu z lokalnym rywalem „Cracovią". „Wisła" nie zasłużyła na porażkę i wynik remisowy bardziej odzwierciadlałby układ sił. Jedyna bramka dnia padła w sposób dość przypadkowy, mianowicie po rzucie wolnym, bitym przez Gędłka i po niefortunnym wybiegu Jurowicza. Piłkę przejął Radoń i głową skierował ją do pustej bramki.

W drużynie „Cracovii" wyróżnili się: Rybicki, Gędłek i Parpan. W „Wiśle" najlepiej wypadli: Gracz, Dudek i Legutko.

AKS — RUCH 1:0 (1:0)

WIELKIE HAJDUKI. — W meczu o mistrzostwo Klasy Państwowej, rozegranym na stadionie Ruchu pomiędzy chorzowskim AKS-em i „Ruchem" z Hajduk zwyciężył AKS 1:0 (1:0).

Zwycięską bramkę zdobył Spodzieja w 3 min. gry. Sędziował Przybysz (Pomorze). Widzów 25 tysięcy.

Przez cały czas spotkania drużyna AKS-u miała lekką przewagę i wygrała zasłużenie. Zwycięzcy zagrali bardzo ambitnie i ofiarnie nie mając specjalnie słabych punktów. Najlepiej wypadli: Spodzieja i Muskała w ataku Wieczorek w pomocy oraz Janduda w obronie. Dobrze bronił również Janik.

W drużynie „Ruchu" najlepszym graczem był Dzielong oraz Suszczyk, który grał jednak zbyt ostro.

ZKS „KOLEJARZ" — „WARTA" 2:1 (1:1)

POZNAŃ. — Derby lokalne o mistrzostwo I Ligi, między „Kolejarzem" a „Wartą", zakończyły się zasłużonym zwycięstwem drużyny „Kolejarza" w stosunku 2:1 (1:1).

Zawody wywołały w Poznaniu duże zainteresowanie, gromadząc na boisku „Kolejarza" ponad 12 tys. widzów. Spotka nie stało na zadowalającym poziomie. Do przerwy więcej z gry miała „Warta"; dobrze grała ona w polu, lecz zawodziła strzałowo pod bramką przeciwnika, który przez okres 25 min. nie schodził z pola „Warty", zmuszając ją do trudnej obrony, w której wybijał się Krystkowiak.

W drużynie poznańskich „Kolejarzy", najlepszym zawodnikiem był niewątpliwie Anioła — inicjator wszystkich groźnych wypadów linii ofensywnej. Ponadto dobrze wypadli: powracający do formy Czapczyk, w pomocy Słoma oraz obrońca Wojciechowski I.

Obie bramki dla „Kolejarza" zdobył Anioła, a honorowy punkt dla „Warty" — Opiłz.

„POLONIA" (BYTOM) — „SZOMBIERKI" 1:2 (1:0)

BYTOM. — Derby ligowe Śląska Opolskiego i Bytomia, rozegrane na stadionie „Polonii", zakończyły się zwycięstwem „Szombierek" 2:1 (0:1) Mecz należał do bardzo ciekawych. Gra prowadzona była w szybkim tempie. „Szombierki" były zespołem lepszym technicznie. Bramkę dla „Polonii" zdobył Szmydt, dla „Szombierek" — Gaweł i Burda.

W drużynie „Szombierek" bardzo dobrze grał atak z Krasówką na czele. W „Polonii" wyróżnili się Wiśniewski, Szmydt oraz Komarkiewicz.

ŁKS ZWYCIĘŻA LECHIĘ (GDAŃSK) 5:1 (1:0)

ŁÓDŹ. — W meczu o mistrzostwo Ligi ŁKS zwyciężył gdańską Lechię 5:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Janeczek — 2, Łącz — 2, Baran — 1. Honorowy punkt dla Lechii zdobył Kupcewicz.

Jedyne w całej Polsce spotkanie, które nie było lokalnymi „derbami", przyniosło wysokie zwycięstwo gospodarzom, dzięki lepszej kondycji i wyjątkowo dobrym zagraniom obu skrzydłowych Hogendorfa, ostatnio wyznaczonego do kadry reprezentacyjnej i Patkoli. W pomocy wyróżnił się Sołtyszewski. Lechia była drużyną szybką, lecz kondycji starczyło jej zaledwie na 60 min.

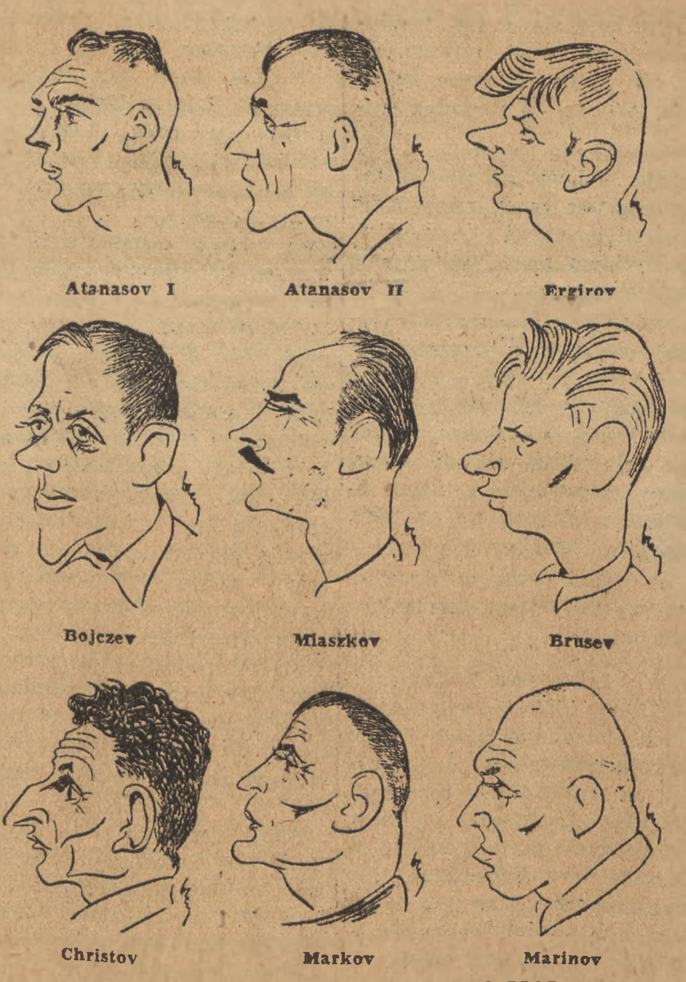
Z drużyny gości wyróżnić należy prawego łącznika Kokota II oraz środkowego pomocnika Kamzelę. Obrońcy nie zawsze mogli sobie poradzić z szybkimi skrzydłami gospodarzy.

TABELA ROZGRYWEK I KLASY PAŃSTWOWEJ

	pkt.	st. br.
1) Wisła (1)	14	25: 7
2) ZZK (2)	12	27:14
3) Cracovia (3)	12	20:13
4) Polonia—W (4)	10	15:10
5) ŁKS (6)	9	21:23
6) Warta (5)	7	11:10
7) Szombierki (8)	7	13:14
8) AKS (9)	7	16:21
9) Ruch (7)	6	16:20
10) Lechia (10)	5	12:24
11) Legia (11)	4	10:22
12) Polonia-B (12)	3	12:20

Zapaśnicy bułgarscy

w ujęciu naszego karykaturzysty



Atanasov I — Atanasov II — Krgirov
Bojczev — Mlaskov — Brusev
Christov — Markov — Marinov

RYS. T. MARCZEWSKI

Wyścig kolarski „Życia Warszawy"

W zorganizowanym przez redakcję „Życia Warszawy" wyścigu kolarskim dla posiadaczy rowerów turystycznych startowało ponad 250 młodych zawodników. Trasa wyścigu wynosiła 25 km Start i meta znajdowały się koło drukarni „Czytelnika" u zbiegu ul. Marszałkowskiej i Polnej.

Zwyciężył Królak („Gwardia") w czasie 32:18,0, przed kolegą klubowym — Jaworskim — 33:08,0 i Olbrychtem z „Drukarza" — 33:10,0.

Wszyscy zawodnicy, którzy ukończyli wyścig otrzymali dyplomy, a najlepsi nagrody i żetony.

Motyka najlepszym szosowcem Krakowa

KRAKÓW. — Na trasie Kraków — Jaworzno (dystans 100 km) rozegrano kolarskie mistrzostwa szosowe okręgu. Zaciętą walkę o tytuł rozegrali Motyka (GW—Wisła) i Wandor (ZW—Garbarnia), zwyciężył Motyka w czasie 2:52:45, 2) Wandor 2:58:15, 3) Słonina (GW—Wisła) 3:18:11.

Częstochowa — Kielce 5:2 (2:2)

CZĘSTOCHOWA. — W ramach rozgrywek o puchar odbył się w Częstochowie mecz piłkarski między reprezentacją miasta i Kielcami. Zwyciężyła zdecydowanie drużyna gospodarzy w stosunku 5:2 (2:2), przewyższając przeciwnika szybkością i techniką.

Bramki zdobyli: dla Częstochowy — Baraniak — 3 oraz Halkiewicz i Seifrid — po 1, dla Kielc zaś obie Sułek.

Widzów 5 tysięcy.

Egipt mistrzem Europy w koszykówce męskiej

Mistrzostwa Europy w koszykówce męskiej, rozgrywane w Kairze — zostały już zakończone. Same mistrzostwa były imprezą całkowicie chybioną. Udział zaledwie 7 państw, w tym tylko 3 z Europy (Francji, Holandii i Grecji) i 4 z Bliskiego Wschodu — przy równoczesnym braku mistrza Europy — ZSRR, wicemistrza — CSR i państw Demokracji Ludowej — uczynił z imprezy fiasko.

Finał mistrzostw rozegrały ze sobą Egipt i Francja. Tytuł mistrzowski zdobył Egipt, wygrywając zdecydowanie 57:36 (36:16).

Ostateczna klasyfikacja mistrzostw: 1) Egipt — 6 zw., 2) Francja — 5 zw., 3) Grecja — 4 zw., 4) Turcja — 3 zw.

520 zawodników weźmie udział w Wojewódzkim Biegu Narodowym w stolicy

W dniu 29 bm. o godz. 10 na stadionie WP, przy ul. Łazienkowskiej 3, zostanie rozegrany Wojewódzki Bieg Narodowy. W biegu wezmą udział najlepsi zawodnicy woj. warszawskiego i stolicy, którzy zostali wyłonieni z Biegów Narodowych 8 i 15 maja. Impreza niedzielna zapowiada się niezwykle interesująco i weźmie w niej udział 520 zawodników i zawodniczek.

Bieg wzbudził duże zainteresowanie wśród młodzieży szkolnej i szerokich mas pracowniczych stolicy. Wstęp na stadion będzie całkowicie bezpłatny, tak że organizatorzy spodziewają się kompletu widzów na trybunach. Organizacyjnie i propagandowo impreza została opracowana w najdrobniejszych szczegółach. Stadion będzie bogato udekorowany, co nada imprezie poważny i uroczysty charakter.

Biegi Narodowe, rozgrywane na różnych szczeblach, są jak wiemy, pierwszą próbą sprawności fizycznej do odznaki, która w najbliższej przyszłości zostanie wprowadzona w życie. Mają więc one olbrzymie znaczenie w umasowieniu kultury fizycznej. Wojewódzki Bieg Narodowy odbywać się będzie pod hasłem „Szukajmy talentów wśród naszej młodzieży". Jak wynika ze sprawozdań Biegów Narodowych na szczeblu powiatowym — cel ten na pewno zostanie osiągnięty.

„Raid Świętokrzyski" dziesiątkuje motocyklistów

KIELCE. Na trasie Kielce—Chęciny — Iłża — Radom — Skarżysko — Kielce długości 277 klm odbył się w czwartek ogólnopolski raid motocyklowy, będący jedną z eliminacji do motocyklowych mistrzostw Polski. Trasa ze względu na górski charakter była bardzo ciężka, tak że z 114 startujących raid ukończyło 56 zawodników. W zawodach wzięła udział cała elita polskiego motocyklizmu z Jankowskim, Żymirskim, Brunem, Potajałą i Gargulem na czele.

Wyniki techniczne przedstawiają się jak następuje:

Kategoria do 130 cm — Gierasiński (KKM Sosnowiec) 15 pkt. karnych.

Kategoria do 250 cm — Waśkiewicz (Polonia Warszawa) 2 pkt. karne.

Kategoria do 350 cm — Kupczyk (Okęcie Skra Warszawa) 0 pkt.

Kategoria ponad 350 cm — Kargul (Polonia Bytom) 0 pkt.

Kategoria maszyn z wózkami — Łodziński (KKCM Kraków) 0 pkt.

Żaby koncertują w basenie pływackim

Park szkolny warszawskiego Kuratorium w Agrikoli, tętni życiem i gwarem młodzieży. Na kortach tenisowych, bieżni, boiskach do siatkówki czy koszykówki — wszędzie panuje ruch.

Młodzi sportowcy ćwiczą, biegają, skaczą, rzucają kulą lub dyskiem. Przed chwilą, na jednym z boisk koszykówki skończył się „zażarty" bój. Trochę zmęczeni lecz weseli, zwycięzcy jak i pokonani, zgodnie maszerują pod prysznic.

I oto pierwsza chmura na słonecznym błękicie. Na terenie olbrzymiego parku, przy dużej ilości ćwiczących, jest czynny tylko jeden natrysk.

Żeby obmyć się po ukończonych rozgrywkach czy ćwiczeniach, młodzi ustawiają się gęsiego, czekając na swoją kolejkę. Niektórzy, a tych jest mała ilość, rezygnują, inni cierpliwie czekają. A przecież natrysków było tu zainstalowanych kilkanaście — jak mi mówią tutejsi pracownicy. Tylko „ktoś" zapomniał je naprawić...

Z kolei druga „ciekawa" historia. Jest w parku piękny basen pływacki. Zdawałoby się, że nic prostszego jak tylko umożliwić młodzieży korzystanie z tego obiektu. Chodzi właśnie o to słowo — „umożliwić"...

Po tragicznym wypadku w ubiegłym roku na jeziorze Gardno, gdzie zginęło tyle młodych dziewcząt, wydawało się, że władze szkolne położą szczególny nacisk na naukę pływania jak i uruchomienie zniszczonych pływalń.

Niestety basen w Agrikoli mimo upływu czterech lat jest w dalszym ciągu nieczynny.

Na zamulonym dnie pełno różnych śmieci i kamieni, woda zarośnięta moczarką kanadyjską. Tylko żaby cieszą się z dotychczasowego stanu rzeczy, dając donośne koncerty. No, ale nie wszyscy potrafią się tymi koncertami zachwycać...

Zbliżają się wakacje, część młodzieży szkolnej zostanie w Warszawie, niestety nie wszyscy mogą jeszcze spędzić je poza murami miasta.

Tej części młodzieży trzeba udostępnić spędzenie ferii w warunkach jak najlepszych. Dużo dobrego na tym polu uczynił Stołeczny Urząd Kultury Fizycznej, otwierając pływalnię przy ul. Łazienkowskiej. Dzięki niskiej cenie biletów wejściowych — 50 zł. — umożliwia młodzieży szkolnej odpoczynek i naukę pływania. Ale Kuratorium powinno wreszcie uruchomić swój ośrodek i to jeśli nie bezpłatnie, to po cenach jeszcze niższych. Karygodnym niedbalstwem trzeba nazwać fakt, iż w śródmieściu Warszawy, pod zarządem Kuratorium znajduje się pływacki obiekt sportowy w stanie zupełnego zaniedbania. Tym bardziej jest to pożałowania godne, iż dość duży odsetek wśród uczącej się młodzieży, stanowią nieumiejący w ogóle pływać.

Zasłanianie się brakiem kredytów jest nie istotne. Młodzież ze „Służby Polsce" buduje kolej piaskową, odwadnia Żuławy. W ramach trzydniówek zazielenia Warszawę, buduje trybuny na stadionie Wojska Polskiego. Zajmie się ona oczyszczeniem basenu ze szlamu, i napuszczeniem doń wody, tym chętniej, że na własnym terenie.

Sądzimy, że naczelna magistratura sportu polskiego, G.U.K.F. w tej sprawie również zabierze głos.

St. P.

Wyścigi konne na Służewcu

Wyniki gonitw w dniu 26 maja

Gonitwa I — płoty Isthmus, dżokej Przemka, Liwiec — wypłata pojedyncza 600 zł, porządek 840.

Gonitwa II — Storczyk, dżokej Balcer, Labor — wypłata pojedyncza 1.020 zł. Francuski 600 zł i 1.080. Porządek 10.020.

Gonitwa III — Takt, dżokej Puls, wypłata 360, 330, porządek 600 zł.

Gonitwa IV — Sobiesława, dżokej Jagodziński, Splendid, Chaldea. Wypłata 480, fr. 390, 480, porządek 600, I trpl. 3.240.

Gonitwa V — nagroda Ru[illegible]lera 250 tys. — Brzec, jeździec Obitowicz, Strumień, wypłata 360, porządek 390. II trpl. 1.000.

Gonitwa VI — Davos, jeździec Krysiak, Monte Carlo, wypłata 1.230, fr. 330, 330, porządek 2.440. III trpl. 2.970.

Gonitwa VII — Talizman, jeździec Szablewski, Silver King, wypłata 660, 390, 450, porządek 2.190. IV trpl. 3.540.

Gonitwa VIII — arabska, Babilon — dżokej Biesiadziński. Rozgrom, wypłata 330, fr. 420 i 360, porządek 540, trpl. 4.560.

Ilja Erenburg — BURZA — 215

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

Spał z nieco rozchylonymi ustami. Podobny był do Łukasza... Gdzie jest teraz Łukasz? Józefinka mówiła, że nie ma o nim wiadomości od początku września. Józefinka z trudem się trzyma, ledwie ją można poznać po śmierci Pawełka... Rzecz główna, to nie zatrzymywać się ani na chwilę... Było dobrze, kiedy szłam nocą, a ledwie się spokojnie posiedzi — a już to i owo pcha się do głowy... Głowa boli okropnie...

W korytarzu ktoś zaśpiewał: „Już zbędna pieśń, nie trzeba żadnych słów"... Noc koło Sacré-Coeur. Sergiusz opowiadał o swej matce. Właśnie wtedy pojęłam, że odjedzie i mnie ze sobą nie zabierze.. Dlaczego jest tak zimno? Zdaje się, że zaczynam chorować. Zupełnie nie na czasie... Pociąg przychodzi do Limoges kwadrans na dwunastą! Jeszcze trzy godziny... Trzeba tam dobrnąć do mieszkania Lucie. Adres pamiętam. A nuż Lucie nie będzie w domu? Głupstwo, umówiłyśmy się, że przenocuję u niej, a Maurycego zobaczę jutro rano na skwerze Jourdan. Po co wyznaczają spotkania na skwerach? To nie jest dobre, szczególnie rano, wieczorem można ujść za zakochanych... Ale, jak zimno!

Mado podniosła kołnierz palta. Zauważyła, że sąsiad wciąż ją obserwuje. Był to człowiek wysoki około czterdziestki o malutkich wąsikach i marzącym wejrzeniu. Twarz znajoma... Gdzie mogłam ją widzieć? Nie, on jest po prostu podobny do filmowego aktora, tacy są oni wszyscy, kiedy zakończenie filmu jest nieszczęśliwe... Dlaczego jednak tak patrzy na mnie? A może on widzi, że mam dreszcze? Przyjdzie do przekonania, że to z nerwów... Szybko przemyślała [illegible] siostry ciotecznej, która mieszka na ulicy Racin'a i ma sklep z kapeluszami. Może to łaps? Nie wygląda na to. Ale bywają różni... Przesiąść się nie można. Jeżeli to łajdak, to może wezwać policję — pomyśli, że kogoś zabiłam... Powiedzieć, że mam grypę? Obawiam się, że nie będę umiała z nim rozmawiać, rzeczywiście jestem chora, plączą mi się myśli... A może podobam mu się i on po prostu szuka przygody w podróży? My żyjemy w podziemiu i myślimy, że wszyscy się tym zajmują... A im jest wszystko jedno, zarabiają, całują się, chorują na grypę — ciepłe łóżko, herbata z rumem, cisza... Głowa pęka... Spróbuję zasnąć...

Mado mocno zacisnęła powieki, zdrzemnęła się. Zatrzymano ją, wypytują, ona się plącze... Zbudziła się dlatego, że nie mogła poznać siostry ciotecznej i Niemiec śmiał się: „Jak to wszystko pani głupio obmyśliła"... Zrobiło się jej bardzo gorąco; na skroniach i w kącikach ust wystąpiły wielkie krople potu.

— Czy pani źle się czuje? — sąsiad miał głos życzliwy.

Skinęła głową.

— Mam ze sobą aspirynę. Zaraz przyniosę wody...

Gdy już zażyła lekarstwo, sąsiad zapytał:

— Czy pani jedzie do Paryża?

— Nie, do Limoges.

— Ja również. Przyjedziemy późno, pociąg spóźnia się o godzinę. Czy ktoś przyjdzie po panią?

— Nie. Chciałam zrobić siostrze ciotecznej niespodziankę.

— Jeśli pani pozwoli, to pomogę pani dojść do domu kuzynki pani...

— Dziękuję panu, dojdę sama. Mam tylko małą torbę, wybrałam się na tydzień...

Odpowiadała uprzejmie, ale z rezerwą. A wydawało się jej, że jest stropiona, że się zdradza. Po aspirynie chciało się spać. Zasypiając czuła, że [illegible] dobam się mu — starała się uspokoić, gdyż nie mogła dłużej myśleć. Zasnęła tak mocno, że sąsiad z trudem się jej dobudził.

— Za dziesięć minut Limoges.

Pospiesznie wyjęła z torebki lusterko, uczesała się, upudrowała. W pierwszej chwili przypuszczała, że jest już zdrowa, ale nogi się pod nią ugięły, gdy wstała. Po wyjściu z wagonu znów dostała dreszczy. Padał zimny deszcz. Należało dojść do Lucie... Pobiegła długą uliczką Feodor-Bac. Po dojściu do placu Sadi-Carnot, obejrzała się i zobaczyła człowieka, z którym jechała. Teraz jasne, że to łaps... Zamiast skręcić na ulicę Grande-Garaud, pobiegła na lewo. Gorączkowo myślała — co uczynić? Do Lucie iść nie można, tamten mógł się uczepić... Zatrzymała się. Nie ma nikogo... Ale mógł się schować... Deszcz, nic nie widać... Minęła jeszcze kilka ulic. Szedł za nią stary człowiek w cyklistówce. Pewnie przekazał mnie innemu. Na ulicy do rana nie wytrzymam... Najlepiej pójść do hotelu. Jeśli wyśledzili, to wezmą tylko mnie... Głowa pusta, nic nie kombinuję — kim jestem, skąd przyjechałam...

Drzwi otworzył zaspany numerowy. Podczas, gdy wypełniała kartkę dla przybywających, służący drapał się w policzek i coś tam mruczał. Zdaje się, podejrzewa... Więcej niż rok tym się zajmuję, ale czegoś takiego nie miałam... Widocznie przez gorączkę...

Numerowy zaprowadził ją do malutkiego, brudnego pokoiku. Wysokie łóżko z pierzyną. Na obiciach porozduszane pluskwy, placki zaschniętych mydlin. Mado szybko się rozebrała i położyła. Prześcieradło wydało się jej lodowate. Nie mogła rozgrzać się pod pierzyną. W sąsiednim pokoju nocowała parka, głos kobiecy powtarzał z zachwytem: „Łajdaku", a męski odpowiadał z niezadowoleniem, chrapliwie: „no, no kurczaczku". Nie dają zasnąć... Byłoby dobrze przespać się choć godzinę, [illegible]

(d. c. n.)